Nr. 213 (1002)

WARSZAWA, PIĄTEK, 8 SIERPNIA 1947 R. (A)

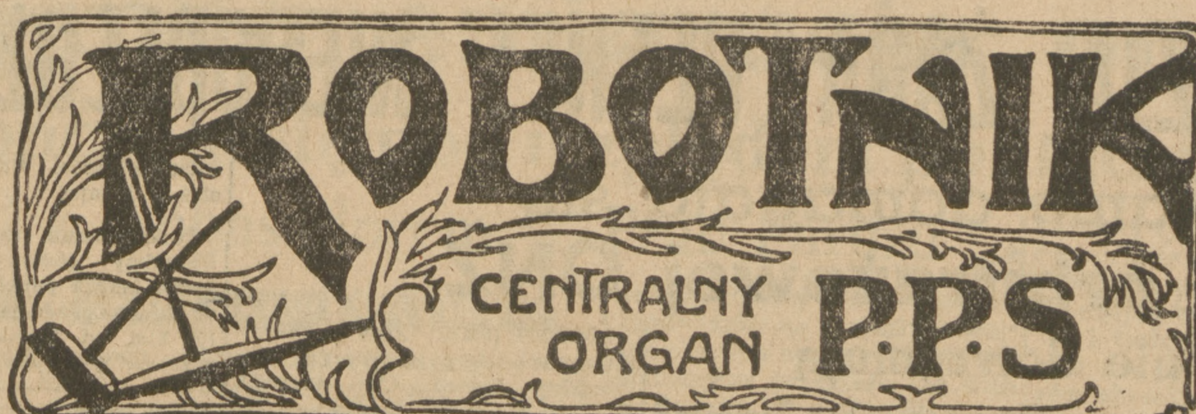
Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-02
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-01
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

Międzynarodowa kontrola Ruhry

pozostaje dogmatem polityki francuskiej

Francja nie zgadza się na oddanie przemysłu Niemcom i zwiększenie produkcji stali

Bidault nie jedzie do Londynu

PARYŻ (PAP). W dniu 5 bm. francuskie ministerstwo spraw zagr. opublikowało komunikat, w którym zaprzecza oświadczeniu Bevina, złożonemu w poniedziałek w Izbie Gmin, jakoby polityka francuska wobec Niemiec uległa zmianie. Komunikat głosi, iż Francja w żadnym wypadku nie zgadza się na oddanie przedsiębiorstw przemysłowych Zagłębia Ruhry w ręce dawnych właścicieli niemieckich.

Zdaniem ministerstwa, kontrola nad Zagłębiem Ruhry winna być oddana wszystkim sojusznikom dla dobra całej Europy, nie wyłączając Niemiec.

Nawiązując do odmowy Bevina na rozciągnięcie kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry bez analogicznej kontroli nad całym przemysłem niemieckim, komunikat stwierdza, że sprawa ta winna być w przyszłości rozstrzygnięta w drodze porozumienia między czterema mocarstwami.

Rząd francuski pragnąłby jednak, aby, jeszcze przed osiągnięciem takiego porozumienia, przynajmniej w Zagłębiu Ruhry została wprowadzona kontrola czterech mocarstw.

Francja nie zgadza się również na podniesienie produkcji stali w Niemczech do 10 milionów ton rocznie. W każdym razie francuskie ministerstwo spraw zagr. jest zdania, że sprawa ewentualnego zwiększenia produkcji stali w Niemczech winna być rozpatrzona jedynie na londyńskiej konferencji czterech mocarstw w listopadzie b.r. Gdyby jednak przed listopadem b.r. zostały w tej sprawie przeprowadzone jakieś rozmowy wstępne, Francja pragnie być o nich informowana i mieć możność przedstawienia swego stanowiska.

BIDAULT NIE JEDZIE DO LONDYNU

LONDYN (PAP). W dniu 5 bm. w Londynie oficjalnie potwierdzono wiadomość, że francuski min. spraw zagr. Bidault postanowił zrezygnować z wizyty w Londynie, w czasie której miał przeprowadzić ogólne rozmowy z min. Bevinem i dokonać ratyfikacji anglofrancuskiego traktatu o sojuszu.

W dobrze poinformowanych kołach londyńskich utrzymują, że decyzja min. Bidault świadczy o pewnym napięciu stosunków między W. Brytanią a Francją.

Augustyński skazany na 15 lat

Maciejec na karę śmierci

Pawlina na 10 lat

Wczoraj o godzinie 9-ej rano Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie Zygmunta Augustyńskiego, naczelnego redaktora „Gazety Ludowej", księdza Leona Pawliny — proboszcza na tamce i Zygmunta Maciejca — funkcjonariusza Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa.

Redaktor Zygmunt Augustyński skazany został na 15 lat więzienia, ksiądz Leon Pawlina na 10 lat więzienia. Obaj skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich i honorowych na przeciąg pięciu lat oraz na całkowitą konfiskatę mienia.

Chorąży Zygmunt Maciejec skazany został na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze oraz konfiskatę całego mienia. Motywując wyrok, Sąd stwierdził wyjątkową szkodliwość postępowania funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa, który dopuścił się zdrady tajemnic państwowych.

Motywując wymiar kary w stosunku do Augustyńskiego Sąd uznał go winnym wejścia w porozumienie z szefem propagandy WiN i WRN — Adamem Obarskim, podżegania kierownika drukarni Wojtyńskiego do druku nielegalnych ulotek oraz gromadzenia wiadomości, stanowiących tajemnice państwowe i wojskowe, i przekazywania ich do NKW PSL.

Księdzu Pawlinie udowodnione zostało gromadzenie i przekazywanie Augustyńskiemu wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową.

Sąd Wojskowy podkreślił wysokie napięcie złej woli wszystkich oskarżonych i działanie wybitnie dla państwa szkodliwe. Za okoliczność, obciążającą Augustyńskiego, Sąd uznał, iż ze względu na jego wysoki poziom rozwoju umysłowego, skazany musiał sobie zdawać sprawę z charakteru swojej działalności. Tylko podeszły wiek i dotychczasowa niekaralność Augustyńskiego powstrzymały Sąd od powzięcia decyzji całkowitej jego eliminacji ze społeczeństwa.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

Skazanym przysługuje prawo wniesienia skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego. Maciejec ma poza tym prawo odwołać się do łaski Prezydenta RP.

Zakończenie strajku w Tunisie

TUNIS (SAP). — Po rozmowie jaką odbył premier Tunisu, Kaak, z przywódcami Generalnego Związku Robotników Tunisu — związek postanowił przerwać strajk.

W środę rano rozpoczęło normalną pracę na całym terytorium Tunisu.

Terror i nędza symbolem Grecji

Konferencja prasowa z delegatem EAM

Nadchodzące stale z Grecji depesze o szalejącym terrorze i sztucznie podtrzymywanej nędzy znajdują ciągle nowe potwierdzenie. Żywym tego świadectwem był obraz sytuacji tam panującej, przedstawiony przez delegata EAM-u na Francję Verrosa Georgiou na konferencji prasowej zorganizowanej przez redakcję warszawskich organów obu partii robotniczych.

Specyficzność sytuacji w Grecji uzewnętrznia się szczególnie, wedle Georgiou, na odcinku wolności prasy. Zamykając wszystkie pisma opozycyjne na prowincji rząd zezwolił na wychodzenie dwu pism EAM-u w Atenach. Wolność ich jednak pozostała ściśle abstrakcyjna, gdyż w ostatnich dniach zostało aresztowanych 40 dziennikarzy z obu pism.

Innym odcinkiem, równie charaktetrystycznym jest teren Zw. Zawodowych. Wybrane na legalnym kongresie w marcu u. r. władze Zw. Zaw. zostały w parę miesięcy później aresztowane przez rząd. W ten sposób uniemożliwiono praktycznie jakąkolwiek centralizację rewindykacji robotniczych. Z drugiej strony rząd zezwala w wielu wypadkach, jeszcze obecnie, na istotnie demokratyczne wybory w wielu poszczególnych Związkach, aresztując w kilka dni później nowo wybrane władze.

Wszystko to razem ma na celu przekonanie opinii światowej, że terror szerzą wyłącznie powstańcy, podczas gdy rząd stosuje jaknajbardziej liberalne środki. Jedną z takich zasłon dymnych jest niezwykłe bogactwo wystaw sklepowych w Atenach. Ceny towarów są jednak tak wysokie, że towary te są nieosiągalne dla przeciętnego pracownika. W chwili obecnej 40 proc. robotników greckich jest na bruku. Większość zakładów użyteczności publicznej jest zamkniętych. Pracują jedynie fabryki, produkujące materiał wojenny. Produkcja ich zresztą nie przekracza 40 proc. przedwojennej. Ceny wzrosły w stosunku do przedwojennych 200 razy, podczas gdy płace tylko 70 razy.

Taki oto jest przekrój dzisiejszej Grecji. Miast odbudowywać Grecję, interwencja zagraniczna jeszcze bardziej ją niszczy. W ciągu dwu powojennych lat W. Brytania zdążyła już wydać 700 milionów dolarów na podsycanie wojny domowej. Obecna pożyczka amerykańska jeszcze bardziej wzmoży napięcie walki, bynajmniej nie przyczyniając się do uregulowania panującej sytuacji. EAM bowiem nie zrezygnuje z walki tak długo, póki w całej Grecji nie zostaną zapewnione podstawowe warunki demokracji, które są obecnie gwałcone przez rząd. W pierwszym zaś rzędzie rząd musi uznać pełną legalność istnienia i działania organizacji lewicowych, które były w czasie okupacji centralnym ośrodkiem walki z okupantem niemieckim. Próżne też są „usprawiedliwienia" rządu, gdy tłumaczy opinii zagranicznej, że EAM jest wyłączną reprezentacją partii komunistycznej. W skład EAM-u bowiem wchodzą ludowcy, socjaliści, komuniści, radykali i demokraci. Te pięć partii reprezentuje większość narodu greckiego. Istniejąca ponadto druga partia socalistyczna, która nie wchodzi w skład EAM, ściśle z nim współpracuje w szeregu akcji antyrządowych.

Kończąc ten powyższy bilans terroru i nędzy Georgiou podkreśla z naciskiem: „Walka w Grecji będzie tak długo trwała, jak długo nie zostaną wycofane obce wojska. Wcześniej lud grecki nie złoży broni."

Powrót z Moskwy



Przylot na Okęcie tow. min. Grossfelda (drugi od lewej z Moskwy, po podpisaniu umowy handlowej z ZSRR. (SAP.).

Zakupiony za granicą sprzęt

przybędzie wkrótce do kraju

Polska Misja Zakupu odbiera obecnie cały szereg sprzętu, zakupionego przez Polskę w ramach pożyczki 50 milionów dol. z demobilu amerykańskiego na terenie Niemiec.

Na terenie Belgii odbieramy obecnie 23 sprężarki, na terenie portu Le Havre i Marsylii przejmujemy znaczny sprzęt okrętowy. W chwili obecnej dobiega końca przejmowanie w Niemczech reszty z zakupionych 500 lokomotyw.

W najbliższym czasie Polska Misja Zakupu odbierze i prześle do kraju samochody i przyczepki z Kassel (Niemcy) sprzęt lotniczy Erding (Niemcy), oraz mosty Bailey'a z Manheim (Niemcy).

W ramach umowy „na zakup" demobilu amerykańskiego, został zarezerwowany i zakupiony następujący sprzęt z sumy 6 milionów funtów szterlingów — dwa holowniki za 27 tys. funtów szterlingów (z ceny żądanej udało się nam wytargować przeszło 8 tys. funtów szterl.), dwa dźwigi pływające, 5 dźwigów portalowych port „Mulberry", 1.060 pomp strażackich, 338 motorów elektrycznych, 262 obrabiarki i wiele innych. Łącznie za około pół miliona funtów szterl.

Akcja zbiórkowa na pomnik Ignacego Daszyńskiego

DO TOWARZYSZY KRAKOWSKICH!

Dnia 31 października 1936 r. zmarł w Krakowie Marszałek ostatniego wolnego sejmu w Polsce przedwrześniowej, czołowy przywódca PPS, wielki trybun ludu, Ignacy Daszyński.

Ciało wielkiego Polaka spoczywa w skromnym, pokrytym darnią grobie na cmentarzu rakowickim w Krakowie.

W zrozumieniu zasług Ignacego Daszyńskiego dla Polski i PPS, prezydium MK PPS w Krakowie występuje z inicjatywą ufundowania pomnika na Jego grobie.

W tym celu MK PPS rozpoczyna akcję zbiórkową (łańcuch zbiórkowy) i wzywa wszystkich towarzyszy, związanych w przeszłości lub obecnie ze środowiskiem krakowskim, najbliższym Ignacemu Daszyńskiemu do aktywnego udziału.

Pieniądze należy wpłacać bezpośrednio w MK PPS Kraków, lub na subkonto Nr. 1553 w Banku „Społem".

MIEJSKI KOMITET PPS w Krakowie.

Attlee dyktatorem gospodarczym

Projekt ustawy rządowej przewiduje ograniczenia z czasów wojny

Zw. Zaw. popierają rząd

LONDYN (PAP). Rząd złożył w parlamencie projekt ustawy, mającej przyczynić się do zwalczenia kryzysu ekonomiczno-finansowego. Projekt ten zawiera następujące zasadnicze postanowienia:

1) Pierwszeństwo dostaw surowców i węgla do przemysłów eksportowych.

2) Wprowadzenie dłuższego dnia pracy w przemysłach kluczowych łącznie z kopalniami.

3) Obcięcie importu artykułów luksusowych z krajów o mocnej walucie.

4) Obcięcie przydziałów żywności dla restauracji. Ograniczenia te nie obejmą prawdopodobnie kantyn fabrycznych. Przewiduje się dalszą redukcję racji mięsa, która już obecnie pozwala czteroosobowej rodzinie na spożywanie tygodniowo zaledwie 3 funtów mięsa.

5) Zmniejszenie przydziałów benzyny dla pojazdów motorowych nawet dla wojska.

6) Zredukowanie kwoty dewiz, jaką obywatel brytyjski może wywieźć za granicę.

7) Zastosowanie sankcji wobec osób nie zatrudnionych pożyteczną pracą.

POPARCIE ZW. ZAW.

LONDYN (SAP). Zabierając głos, w środę w Izbie Gmin — Attlee miał za sobą poparcie zw. zawodowych: Rada Naczelna brytyjskich Zw. Zaw., na zebraniu nadzwyczajnym, zaaprobowała wprowadzenie specjalnej ustawy, któraby przywróciła rządowi prawo kontroli nad angażowaniem sił roboczych.

USA ZGADZA SIĘ NA REWIZJĘ POŻYCZKI

WASZYNGTON (SAP). Amerykański sekretarz stanu Marshall ogłosił, że St. Zjednoczone godzą się na odbycie konferencji przedstawicieli W. Brytanii i St. Zjednoczonych w sprawie złagodzenia warunków anglo-amerykańskiego układu pożyczkowego.

ATTLEE I BEVIN CHCĄ JECHAĆ DO WASZYNGTONU

LONDYN (SAP). Jak podaje redaktor dyplomatyczny „Evening News", premier Attlee i min. Bevin mieli oświadczyć departamentowi stanu USA, że na zaproszenie prezydenta Trumana przybyliby do Waszyngtonu, aby rozpatrzyć różne dotychczas nierozstrzygnięte zagadnienia, interesujące wspólnie St. Zjednoczone i W. Brytanię.

Ewentualne rozmowy dotyczyłyby m. in. sytuacji gospodarczej W. Brytanii i sprawy Niemiec. Odpowiedzi prezydenta Trumana oczekiwano w Londynie w środę dnia 6 b.m.

DELEGACJA NA KONFERENCJĘ W SPRAWIE RUHRY

LONDYN (PAP). Delegacja brytyjska na konferencję poświęconą produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry, która ma rozpocząć się 12 sierpnia w Waszyngtonie, odleci w piątek z Londynu. Do delegacji należą sir Strang, przedstawiciel polityczny W. Brytanii w Berlinie, sir Turner, doradca gospodarczy Foreign Office i brygadier Anderson wiceprzewodniczący podkomisji gospodarczej komisji kontrolnej dla Niemiec z ramienia W. Brytanii.

REDAKTOR NACZELNY „ROBOTNIKA" TOW. DR. J. HOCHFELD POWRÓCIŁ Z URLOPU I OBEJMIE URZĘDOWANIE W SOBOTĘ DN. 9 BM.



Warszawa, 7 lipca

Polacy w Westfalii

WŚRÓD argumentów niemieckich przeciwko naszym granicom zachodnim niemałą rolę odgrywa tzw. „przeludnienie". Przy różnych okazjach „uczeni" niemieccy wykazują, że zachodnie strefy Niemiec są przeludnione, że brak tam żywności itd. Wielu Anglików daje wiarę tej argumentacji.

Zdawałoby się, że wobec tego wyjazd około 100.000 osób z zachodnich Niemiec do Polski powinien wywołać entuzjazm zarówno Niemców, jak i brytyjskich władz okupacyjnych. Jak dowiedzieliśmy się jednak wczoraj od pełnomocnika rządu dla spraw repatriacji, tow. wicemin. Wolskiego, coraz to inne trudności stają na przeszkodzie i uniemożliwiają powrót Polaków z Westfalii i Nadrenii. W istocie rzeczy chodzi o to, że są to górnicy, potrzebni Niemcom i Anglikom do odbudowy Ruhry.

Nie ma jednak żadnego usprawiedliwienia politycznego, prawnego czy gospodarczego dla dalszego pozostawiania Polaków w Westfalii. Ich miejsce jest w kraju, a powrót powinien nastąpić jak najprędzej.

Cześć górnikom

W WYWIADZIE udzielonym z okazji ostatnich sukcesów polskiego przemysłu węglowego dyr. Topolski stwierdził, że odczuwamy poważny brak górników i że wydobycie węgla mogłoby być znacznie zwiększone, gdybyśmy mieli więcej wykwalifikowanych sił roboczych. Tym bardziej więc powinno nam zależeć na powrocie górników z Westfalii, którzy już oddawna wyrazili chęć repatriacji.

W drugim półroczu rb. plan przewiduje wydobycie ponad 30 mil. ton węgla. Plan ten będzie wykonany, jeśli utrzymana będzie norma wydobycia z lipca rb. — ponad 5 mil. ton. Mamy wszelkie podstawy do przypuszczenia, że to rzeczywiście nastąpi. W porównaniu z ubiegłym rokiem przeciętna wydajność dzienna jednego górnika wzrosła z 958 do 1090 kg. Przyczyniły się do tego zarówno wysiłek górników, jak i inwencja twórcza personelu technicznego.

Horoskopy przemysłu węglowego na przyszłość zapowiadają się więc jak najlepiej. A węgiel jest przecież podstawą naszego eksportu.

INDONEZJA ŻĄDA PEŁNEJ NIEPODLEGŁOŚCI

Republikanie domagają się komisji arbitrażowej ONZ

Holendrzy nie dotrzymują warunków zawieszenia broni

BATAWIA (SAP). Premier Indonezji, Sjarifuddin oświadczył, że rząd republikański uważa, iż nie jest już związany traktatem Lingardżati i będzie żądał całkowitej niepodległości kraju oraz własnego przedstawicielstwa dyplomatycznego.

LONDYN (PAP). Rząd indonezyjski zwrócił się do rządów Zw. Radzieckiego, Francji, Chin, Australii, N. Zelandii, Persji, Hindustanu, Pakistanu, Sjamu, Filipin i państw Ligi Arabskiej z prośbą o wysłanie obserwatorów, którzy byliby obecni w czasie prac komisji arbitrażowej, powołanej przez Radę Bezpieczeństwa ONZ.

HOLENDRZY NADAL ATAKUJĄ

JOGJAKARTA (SAP). W środę, dn. 6 bm. radio Republiki Indonezyjskiej postawiło Holendrom zarzut naruszenia warunków zawieszenia broni. Mianowicie we środę o godz. 6.30 rano oddziały wojsk holenderskich posunęły się w kierunku Soetii na zachód od Surabaja i zaatakowały Tengger. Radio stwierdza również, że holenderski oddział atakuje oddziały indonezyjskie na północno zachodnim wybrzeżu. Walki trwają również w Manjar.

Po ogłoszeniu zawieszenia broni Holendrzy atakowali również w trzech innych punktach na południe od Salatiga. Podczas walk o Godong, 100 klm. od Jogjakarty, został zestrzelony jeden samolot holenderski.

Szwecja chce się uniezależnić od gry wielkich mocarstw

SZTOKHOLM (PAP). — Szwedzki min. spraw zagr. Unden wygłosił w Stroomstad przemówienie, w którym zaznaczył, iż Szwecja pragnie prowadzić samodzielną politykę zagraniczną niezależną od gry wielkich mocarstw. Szwecja — oświadczył Unden — pragnie współdziałać ze swymi sąsiadami skandynawskimi i wierzy w pokojową przyszłość świata.

SZTOKHOLM (PAP). — Jeden z czołowych socjal-demokratów szwedzkich adwokat Branting, syn znanego socjalisty szwedzkiego, stwierdza na łamach rządowego „Margan Tidningen", że konferencja paryska, wbrew swym założeniom, zamieniła się z konferencji gospodarczej w konferencję wybitnie polityczną, na której mają być rozstrzygnięte kapitalne zagadnienia, będące przedmiotem sporu między mocarstwami, jak np. sprawa niemiecka.

Zdaniem Brantinga, o sposobie rozwiązania na konferencji paryskiej tych spornych problemów politycznych zadecydują wyłącznie interesy mocarstw zachodnich. Branting zapytuje, czy wobec tego Szwecja powinna brać udział w tej konferencji.

Bułgaria chce wejść do ONZ akceptując wszystkie zobowiązania

NOWY JORK (SAP). — Generalny sekretariat ONZ otrzymał pismo o przyjęcie Bułgarii w poczet ONZ. Pismo to jest podpisane przez premiera Dimitrowa i min. spraw zagr. Gieorgiewa, którzy wyrażają nadzieję, że Bułgaria będzie przyjęta na członka ONZ.

Przypominają oni o ruchu oporu postępowych Bułgarów przeciwko niemieckim okupantom. Bułgarzy w ciągu 8 miesięcy walczyli u boku wojsk sojuszniczych, tracąc ponad 40.000 ludzi.

Od końca 1945 roku w Bułgarii istnieje rząd parlamentarny, a wybory w październiku 1946 roku wybrały członków Zgromadzenia Konstytucyjnego które natychmiast rozpoczęło przygotowania projektu konstytucji, opartej na demokracji.

Rząd bułgarski akceptuje wszystkie zobowiązania, wynikające z przyjęcia do ONZ.

Konferencja PPS i PPR w Łodzi

Dla rozbijaczy klasy robotniczej nie ma miejsca w Polsce Ludowej

W Centralnym Domu Kultury Robotniczej w Łodzi odbyła się w dniu 5 bm. wspólna konferencja działaczy PPS i PPR z terenu Łodzi i woj. Łódzkiego. W odświętnie udekorowanej sali obrad zasiadło około 900 osób.

Obrady aktywów partii robotniczych zagaił wiceprzewodniczący WK PPS tow. pos. Karaczewski po czym przewodniczący obrad sekretarz generalny Związku Włókniarzy tow. pos. Burski, udzielił głosu sekretarzowi CKW PPS tow. min. Rapackiemu.

Mówca zanalizował na wstępie sytuację wewnętrzną w kraju i znaczenie jednolitego frontu, jako podstawy rozwoju Polski ludowej. Nawiązując do konieczności dalszej nieubłaganej walki z wrogami mas pracujących, tow. min. Rapacki dużo uwagi poświęcił przenikaniu do partii robotniczych elementów karierowiczowskich i wrogich ideologii klasy robotniczej. „Dla wrogów i rozbijaczy klasy robotniczej nie ma miejsca nie tylko w partii, ale i w Polsce Ludowej" — powiedział min. Rapacki. W dalszym ciągu mówca wskazał na ważność podjęcia szeroko zakreślonej wspólnej akcji wychowawczej.

Przedstawiciel KC PPR tow. pos. Kliszko, omówił znaczenie jednolitego frontu polskiej klasy robotniczej na tle stosunków międzynarodowych, podkreślając, że jednolita postawa klasy robotniczej zabezpieczyła naród polski przed usiłowaniami rodzimej i międzynarodowej reakcji, zmierzającej do obalenia demokracji ludowej i zahamowania odbudowy kraju.

Analizując osiągnięcia jednolitego frontu polskiej klasy robotniczej, mówca wskazał na znaczne sukcesy osiągnięte ostatnio w walce z drożyzną i spekulacją. Tow. pos. Kliszko zaakcentował konieczność dalszego pogłębienia sojuszu między obydwiema partiami robotniczymi, stwierdzając, że krzepnie on we wspólnej walce i pracy na gruncie wspólnej praktyki działania.

Po ożywionej dyskusji podjęto wspólną rezolucję, która nakreśla wytyczne, ścisłego współdziałania łódzkich organizacji partyjnych PPR i PPS na najbliższy okres.

Dr. Fiderkiewicz posłem R. P. na Węgrzech

Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym RP w Budapeszcie mianowany został dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP w Ottawie dr Alfred Fiderkiewicz.

Tow. Lange proponuje kompromis w sporze Grecji z sąsiadami

N. JORK (PAP). Delegat Grecji Dendramis, oskarżył na Radzie Bezpieczeństwa północnych sąsiadów Grecji o popieranie powstańców i wezwał Radę do podjęcia przeciwko nim kroków, przewidzianych w rozdziale 7 Karty ONZ. Dendramis domagał się również, by Rada Bezpieczeństwa oddała jak najszybciej pod głosowanie kompromisowy wniosek dra Lange'go, który — jak wiadomo — zaproponował rezolucję, wzywającą cztery kraje bałkańskie do przedsięwzięcia kroków, celem przywrócenia wzajemnych przyjaznych stosunków. Wobec zdecydowanego sprzeciwu delegatów USA i W. Brytanii przeciwko rezolucji polskiej, należy się liczyć iż nie uzyska ona na Radzie poparcia większości członków.

Amb. Lange odpowiadając na ostrą krytykę delegata USA Johnsona, że rezolucja jego jest tylko odwołaniem się do dobrej woli stron, oświadczył, że większość rezolucji Rady Bezpieczeństwa jest w istocie tego rodzaju apelem i że mimo to udało się w ten sposób położyć kres wojnie w Indonezji.

Delegat francuski Parodi ostrzegł Radę przed podejmowaniem zbyt pochopnej akcji i wezwał do przyjęcia kompromisowego rozwiązania.

Wystąpienie Parodi'ego, wymierzone głównie przeciwko delegatowi USA, uważa się za poparcie kompromisowego stanowiska polskiego.

Ostatnie 150 traktorów UNRRA

Dostawy traktorów UNRRA Polsce — w ramach uprzedniego planu pomocy UNRRA — są na ukończeniu.

W najbliższym czasie spodziewany jest ostatni transport około 150 traktorów UNRRA z Ameryki.

Sprzeczne zeznania świadków w procesie Marii Bortnowskiej

Drugi dzień rozprawy Marii Bortnowskiej nie przyniósł zasadniczego zwrotu w procesie. W dalszym ciągu jedni świadkowie gotowi widzieć w oskarżonej kobietę, która niosła pomoc w strasznych warunkach obozowych, inni uważają ją za narzędzie niemieckiego terroru.

Tak np. świadek Maria Plater, która nie stykała się osobiście z oskarżoną — twierdzi ogólnikowo, że w rozmowach ze współwięźniarkami słyszała wiele złego i wiele dobrego o Marii Bortnowskiej. Dopiero z odpowiedzi na pytania obrońców dowiadujemy się, iż Plater należała do t. zw. „królików doświadczalnych", że nieszczęśliwe te kobiety ukrywały się na bloku, co byłoby niemożliwe bez wiedzy, a nawet pomocy Bortnowskiej. W razie odnalezienia przez Niemców ukrywających, Bortnowska byłaby narażona na wielkie niebezpieczeństwo.

Św. Janina Chomicka roztacza przed sądem jak najlepsze strony działalności Bortnowskiej. Oskarżona odniosła się do świadka z prawdziwie macierzyńskim uczuciem, służyła jej radą i przeszkodziła w rozłączeniu córki ze starą matką, która w powstaniu warszawskim utraciła 3 synów. Chomicka omawia trudną sytuację blokowych, które, jak twierdzi — musiały siedzieć na dwóch stołkach niemieckim i więźniarskim. Uważa ona, że pewne szorstkie odezwania się lub nawet uderzenia Bortnowskiej były konieczne wobec istnienia w wielkiej masie elementu niezdyscyplinowanego.

Inne kobiety z licznego korowodu świadków inaczej oceniają postępki Bortnowskiej.

Św. Łuczyńska zeznaje, iż na prośbę zamiany płaszcza na cieplejszy, odpowiedziała jej oskarżona nadzwyczaj brutalnym wypchnięciem jej za drzwi.

Najbardziej obciążające dla Marii Bortnowskiej zeznania składa Irena Matczak, kobieta ciężko chora na płuca. Według jej zdania, oskarżona miała w obozie dużą władzę, wymyślała i biła więźniarki na każdym kroku. W dniu śmierci matki świadka Irena Matczak została przez Bortnowską wraz z dozorczynią niemiecką ciężko pobita i skopana. Matczak jednakże nazwisk więźniarek-świadków tego czynu wymienić nie potrafi.

Ze szczególnym uznaniem wyrażają się świadkowie o działalności i poświęceniu M. Bortnowskiej w okresie ewakuacji obozu. Mówią również o dużych zasługach Bortnowskiej, która ukrywała na swym bloku na czas wykładów oświatowych, prowadzonych na terenie obozu uczennice i nauczycielki.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w dniu następnym.

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

Anglia broni się przed Egiptem

Propozycje angielskie dla Sudanu nowym wybiegiem taktycznym

NOWY JORK (SAP). Rada Bezpieczeństwa odłożyła do poniedziałku popołudnia rozpatrzenie skargi egipskiej.

NOWY JORK (SAP) Delegat brytyjski do ONZ, Cadogan, zażądał aby Rada Bezpieczeństwa odrzuciła skargę egipską, przeciwko W. Brytanii.

Cadogan zapewniał, że traktat angielsko egipski z 1936 r. pozostaje w mocy i jest zgodny z kartą ONZ.

Według Cadogana, odrzucenie układu z 1946 roku było spowodowane przez różnice w interpretacji praw Sudańczyków w wyborze ich przyszłego ustroju.

Delegat brytyjski jest zdania, że Rada Bezpieczeństwa nie może interweniować w sprawie rewizji traktatu międzynarodowego już istniejącego.

TAKTYCZNY WYBIEG

LONDYN (SAP) — Przed dwoma dniami ogłoszono w Chartum (Sudan) komunikat gen. gubernatora Sudanu sir Howe w sprawie przyszłego utworzenia Zgromadzenia Ustawodawczego w Sudanie. Zgromadzenie to objęłoby nie tylko przedstawicieli północnej części Sudanu, lecz również południowej, która była do tej pory pomijana w projektach politycznych.

Londyńskie koła polityczne są zdania, że to nagłe zarządzenie ma na celu pokrzyżowanie planów egipskich w chwili, kiedy Egipt wniósł do Rady Bezpieczeństwa skargę przeciwko W. Brytanii.

Dymisja rządu Llopisa

PARYŻ (PAP). — Po radzie gabinetowej hiszpański rząd republikański postanowił podać się do dymisji. W środę po południu premier Llopis udał się do prezydenta republiki Barrio, by złożyć na jego ręce dymisję rządu.

PARYŻ (PAP). — Po środowym posiedzeniu ministrów hiszpańskiego rządu emigracyjnego podano do wiadomości, że hiszpańska partia komunistyczna wystąpiła z rządu Llopisa.

WIEŚCI Z KRAJU

KWATERY NA TARGACH GDAŃSKICH

Mimo obrzymiej frekwencji przyjezdnych na Wybrzeże, w związku z Międzynarodowymi Targami Gdańskimi, Wydział Kwaterunkowy Targów przygotowany jest do zakwaterowania masowych wycieczek i pojedyńczych osób na kwaterach zbiorowych i prywatnych mieszkaniach.

Ceny kwater indywidualnych wynoszą od 150—350 zł. w pierwszorzędnie wyposażonych pokojach. Zbiorowe wycieczki ponoszą koszty minimalne, maksimum do 50 zł od osoby.

Ponadto Polski Związek Zachodni w Sopocie stworzył miasto namiotów na kwatery i noclegi dla gości, przyjeżdżających na Targi ze wszystkich stron Polski. Opłaty za nocleg w namiotach wynoszą zaledwie 50 i 80 zł. za dobę, bez ograniczenia okresu przebywania.

NOWY SZYB GAZOWY

Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych w Krakowie podaje, że w dniu 5 sierpnia dowiercono gaz w jednym z dalszych szybów na kopalni w Dębowcu koło Cieszyna na głębokości 486 m.

Ciśnienie w nowo-odwierconym szybie jest wyższe niż na dotychczasowych szybach.

ARESZTOWANIE DYREKTORA O. U. L.

Dyrektor O.U.L. w Olsztynie został aresztowany za różne nadużycia, których się dopuścił, pełniąc kierowniczą funkcję od dwóch lat.

Koncerny włoskie pierwsze przed Węgrami

N. JORK (PAP) — Bank Eksportowo - Importowy udzielił trzem włoskim koncernom przemysłowym kredytu w wysokości 23 milionów dolarów. Kredyt udzielony został w ramach przyznanej przez Bank rządowi włoskiemu 100-milionowej pożyczki na odbudowę przemysłu włoskiego i na poprawę sytuacji dolarowej Włoch. Kredyty te, zagwarantowane przez rząd włoski, muszą być zużyte na import z USA.

WASZYNGTON (SAP) Na konferencji prasowej min. Marshall ujawnił, że Bank Eksportowo - Importowy anulował pożyczkę 7 milionów dolarów am. dla węgierskich banków. Kredyt ten miał być użyty na zakup bawełny.

Dwulecie użycia bomby atomowej

Miast żałoby — tańce

„Ofiarą na ołtarzu pokoju" nazywają Japończycy Hiroszimę

TOKIO (SAP). Japonia obchodziła we wtorek dwulecie zniszczenia Hiroszimy.

Tylko pół minuty poświęcono smutnym rozmyślaniom nad skutkami bomby atomowej. Reszta dnia przeznaczona została na tańce, śpiewy i zabawy. Święcono odrodzenie zniszczonego miasta, które według słów burmistrza — „było ofiarą na ołtarzu pokoju świata".

AMERYKANIE FILOZOFUJĄ

NOWY JORK (SAP). Dwulecie zniszczenia Hiroszimy przez bombę atomową jest pretekstem dla dwu wielkich dzienników nowojorskich do rozważań natury ogólnej.

„New York Herald Tribune" uważa, że rocznica Hiroszimy powinna posłużyć jako przypomnienie, że mimo sukcesów we wszystkich dziedzinach, ludzie nie nauczyli się żyć w zgodzie ze swymi sąsiadami.

„New York Times" uważa, że jedyną ochroną przed bombą atomową jest zniesienie wojny w ogóle. „Może to być zrealizowane tylko przez światowy rząd".

CHICAGO (SAP). Rektor uniwersytetu w Chicago dr. Hutchins oświadczył, że jednoczesny wybuch dwu bomb atomowych, jakie można już w tej chwili wyprodukować, uczyniłby St. Zjednoczone krajem niezamieszkałym.

Niedługo i inne państwa posiadać będą bombę atomową — powiedział dr. Hutchins. — Zadaniem całego cywilizowanego świata jest zapobieżenie katastrofie.

Niemieccy lekarze-mordercy przed sądem w Norymberdze

NORYMBERGA (SAP). Przed trybunałem w Norymberdze toczy się obecnie proces trzech dalszych zbrodniarzy wojennych.

Profesor dr Hippke oskarżony jest o dokonywanie na jeńcach obozu w Dachau „doświadczeń" tego rodzaju, jak poddawanie jeńców działaniu niskiego ciśnienia i zanurzanie ich w lodowatej wodzie.

Oskarżony Schuethe, który początkowo przyznał się do spowodowania śmierci setek tysięcy osób przez wstrzykiwanie im morfiny „z powodu złego stanu ich zdrowia" lub pod pretekstami politycznymi, obecnie oświadczył, że zeznania te zostały wymuszone przez strażników, którzy podawali mu opium.

Trzecim oskarżonym o zbrodnie wojenne jest płk. dr Jung, który uczestniczył w walkach we Francji i ZSRR, jako lekarz dywizji SS „Trupia czaszka".

Tow. T. Kochanowicz podsekretarzem stanu

Na stanowisko podsekretarza stanu w Min. Pracy i Opieki Społecznej powołany został tow. Tadeusz Kochanowicz, dotychczasowy dyrektor departamentu zatrudnienia i płac przy Centralnym Urzędzie Planowania.

Ekipa polskich alpinistów odnosi wybitne sukcesy

Przebywająca w Alpach francuskich 10-osobowa wyprawa treningowa Wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odniosła pierwsze wybitne sukcesy.

W pierwszej fazie programu, w której uczestnicy mieli zapoznać się z terenem działania i zaklimatyzować na dużych wysokościach — ponad 4.000 m. — dokonano trawersowania masywu Mont Blanc poprzez szczyty: Aiguille du Gouter — 3,835 m, Dome du Gouter — 4,327 m, Mont Blanc — 4,807 m, Mont Maudit — 4,468 m, Mont Blanc du Tacul — 4,248 m. — Z kolei przystąpiono do właściwej akcji i już w pierwszych wejściach uzyskano piękne wyniki.

Grupa Ostrowski, Pietrowski, Siedlecki, Werwa dokonała trawersowania grani Grandes Jorasses — 4.113 m. Zaznaczyć należy, że wschodnia grań tego szczytu (t. zw. Arrete des Hirondelles — grań Jaskółcza) uchodzi za klasyczną drogę, nadzwyczaj trudną.

Grupa Hajdukiewicz — Staszel wyszła na Mont Blanc przez t. zw. „drogę", wiodącą przez nader trudną wschodnią ścianę.

Brygada włoska przy odbudowie Warszawy

Pociąg sanitarny PCK, po szeregu podróży na terenie Niemiec i Włoch, skierowany został ostatnio do Gdyni, skąd przywiózł do Warszawy 595 dzieci polskich, które powróciły „Batorym" z trzymiesięcznego pobytu w Danii.

Obecnie pociąg ten zabrał 30 dzieci z Warszawy, by zawieźć je do Wenecji na zaproszenie włoskiego Czerwonego Krzyża. W drodze powrotnej pociąg przywiezie do Warszawy ochotniczą brygadę włoską, która weźmie udział w pracach nad odbudową naszej stolicy.

PRZEGLĄD PRASY

ATMOSFERA ZAUFANIA

„Głos Ludu” pisze wczoraj na marginesie odbywających się w całym kraju narad aktywów wojewódzkich PPS i PPR:

Co jest szczególnie charakterystyczne dla przebiegu tych konferencji? Nie tylko i nie tyle może sama treść przyjętych na nich postanowień — postanowień niezmiernie istotnych i oblekających w ciało uchwały centralnych instancji obydwu partii. Pod pewnym względem — wydaje nam się bodaj, że największym osiągnięciem tych konferencyj jest panująca na nich atmosfera. Właśnie ta atmosfera wykazała najdobitniej, jak bardzo najszersze rzesze działaczy zarówno PPS, jak PPR czekały z utęsknieniem takich właśnie wskazań, jak uchwały Rady Naczelnej PPS i uchwały kwietniowe KC PPR.

Przez długi czas ciążył na stosunku wzajemnym niektórych organizacji terenowych obydwu partii robotniczych sztucznie hodowany przez WRN-owskie elementy nastrój rzekomej niechęci do współpracy i zbliżenia. Ostatnie konferencje wykazały, jak sztuczną, narzuconą była ta atmosfera niechęci, wykazały, jak żywo tętni tak naturalne pragnienie zacieśnienia współpracy i usunięcia wszystkiego, co stoi na przeszkodzie pełnej realizacji jednolitego frontu klasy robotniczej. Tradycyjne dążenie do jedności wytworzyło tę atmosferę zaufania, życzliwości i chęci pogłębienia współpracy, jaka panowała na konferencjach.

Znalazło to oczywiście wyraz w postanowieniach, które wykazały, że uczestniczące w konferencjach rzesze działaczy terenowych obu bratnich partii, robotniczych wykazują pełne zrozumienie nie tylko dla zasadniczej myśli jednolitego frontu, ale dla konkretnych form jego realizacji.

SZCZECIN PORTEM WĘGLOWYM

„Rzeczpospolita” przedrukowuje wywiad, udzielony przez tow. wiceministra Petrusiewicza „Kurierowi Szczecińskiemu”.

Ministerstwo Żeglugi uważa, że port szczeciński powinien być głównym portem węglowym w Polsce, zarówno ze względu na to, iż w porównaniu z Gdynią lub Gdańskiem jest bliższy zagłębia śląsko-dąbrowskiego i ostrawsko - morawskiego, jak też ze względu na znaczenie transportowe Odry. Większa zatem część eksportowanego morzem węgla winna przechodzić przez port szczeciński. W r. 1940 Gdynia i Gdańsk, bez budowy nowych nabrzeży, a tylko przy wykończeniu dotychczasowego uzbrojenia, zdolne będą do przeładowania 11,5 milionów ton węgla. Wobec tego, że w roku 1949 ogólny eksport węgla morzem wynieść ma 17,5 miliona ton, cała nadwyżka musi zostać przeładowana przez port szczeciński.

Wojenna emigracja polska

skończyła się pod względem politycznym

Wywiad z ambasadorem R. P. w Paryżu

Jerzym Pułramenłem

Paryż, w lipcu.

Ambasador R. P. we Francji, Jerzy Putrament udzielił następującego wywiadu korespondentowi specjalnemu „Robotnika” w Paryżu:

W jakim stadium znajdują się dziś rozmowy polsko - francuskie na temat zawarcia nowego układu politycznego między obu krajami?

W marcu b. r. minister spraw zagranicznych Polski, Modzelewski wysłał do Paryża polski projekt traktatu. Kontrprojekt rządu francuskiego otrzymaliśmy dopiero w połowie lipca rb. W kilka dni później min. Modzelewski przedstawił ambasadorowi Garreau nasze stanowisko w tej sprawie. W tej chwili rozmowy dyplomatyczne trwają.

Jakie zmiany są przewidywane w nowym układzie w stosunku do paktu przedwojennego?

Nowy układ musi odpowiadać nowej sytuacji i wyciągnąć wnioski ze zmian powojennych.

Jak Pan Ambasador ocenia stosunek emigracji polskiej we Francji do nowej rzeczywistości polskiej?

Wzruszające przywiązanie

Ogromna większość starej, przedwojennej emigracji odnosi się do Polski ze wzruszającym przywiązaniem. Miałem tego już liczne dowody w czasie pierwszych tygodni mego pobytu we Francji. Obecne przemiany polityczne w Polsce znajdują w nich pełne zrozumienie i poparcie. Nie brak jednak ludzi Polsce wrogich — zwłaszcza wśród emigracji wojennej i powojennej. Tych łączy niechęć do wszystkiego, co w Polsce się dzieje, mimo, że są między sobą bardzo poważnie skłóceni. Wydarzenia, które miały miejsce ostatnio w związku ze śmiercią Raczkiewicza, powiększyły chaos wśród wrogów Polski dzisiejszej i przyspieszyły agonię polityczną tych antynarodowych kierunków.

Miarą rozbicia reakcyjnej emigracji jest fakt, że w samym t. zw. „PPS emigracyjnym” można zanotować co najmniej trzy orientacje: sanacyjno - endecką z Pragierem i Tomaszewskim, ortodoksyjnie — „nieubłaganą“ grupę Arciszewskiego i Ciołkosza oraz skłaniającą się ku pozycjom PSL. grupę Zaremby. Podobne stosunki panują także w innych grupkach emigracyjnych, co należy uznać za zjawisko normalne, niezawodnie wynikające z faktu katastrofy ich koncepcji politycznej.

Katastrofa ta wynikła z dwóch przesłanek. 1. Wybory wykazały, że na żaden powrót do władzy drogą pokojową zbankrutowane elementy emigracyjne liczyć nie mogą. 2. Każda koncepcja wojenna musi pociągać za sobą dominującą rolę Niemiec i w „najlepszym“ dla emigracji wariancie, w razie zwycięstwa koalicji amerykańsko - niemieckiej, musi się skończyć nową, jeszcze cięższą klęską polityczną Polski.

Proniemieckie tendencje pewnych kół anglosaskich stały się tak oczywiste dla wszystkich myślących Polaków na emigracji, że w tej chwili na koncepcję wojenną liczą tylko zbankrutowani prowodyrzy emigracyjni, którzy godzą się w swoim sumieniu nawet na rolę Polski w formie jakiegoś „Generalgouvernement“, byleby tylko znowu ujrzeć siebie przy władzy. Mówiło się, że Polska jest krajem bez Quislingów. Dziś na emigracji bez trudu odnaleźć możemy kilka grupek kandydatów na przyszłych Quislingów. Ale oczywistość tej roli Quislingów przekreśla dla nich możliwości jakichkolwiek masowych wpływów wśród społeczeństwa emigracyjnego. Masowy powrót do kraju byłych Andersowców jest tego najlepszym dowodem. Można zaryzykować twierdzenie, że pod względem politycznym wojenna emigracja polska się skończyła.

Jakie są wytyczne polityki Pana Ambasadora w stosunku do tej emigracji?

Uspokoić oszukanych

Uratować to, co się da, dla Narodu. Uspokoić oszukanych i zbłąkanych. Przekonać ich, że w tej sytuacji chodzi z jednej strony o to, aby biologicznie wzmocnić naród polski, a z drugiej strony, aby uratować tych ludzi od nędznego losu emigracyjnego. Polska dzisiejsza przetrwała dwa najcięższe lata bez tych paruset tysięcy koczowników. Polska dzisiejsza im dalej tym łatwiej bez nich się obejdzie. Natomiast powstaje pytanie przeciwne: czy oni się obejdą bez Polski?

Od tych, którzy mimo wszystko nie posiadają dosyć walorów charakteru, aby się decydować teraz na powrót, będę wymagał tylko jednego: jeśli Polsce pomóc nie potrafią czy nie chcą, niech Jej przynajmniej nie szkodzą. Nie odmówię im żadnej opieki należnej obywatelowi polskiemu. Zły człowiek jest mimo to człowiekiem, słaby Polak jest mimo to Polakiem. W stosunku do jednej tylko kategorii będziemy bezwzględni: w stosunku do agentów. Jest głęboką racją, że we wrogich nam ośrodkach zagranicznych rola „nieubłaganych“ prowodyrów spadła ze szczebla wielkich intryg międzynarodowych na szczebel drobnej dywersji, terroru i szpiegostwa, ze szczebla politycznego na szczebel kryminalny. Trudno wymagać od państwa specjalnej pobłażliwości wobec kryminalistów.

Wywiad przeprowadził
TADEUSZ RUBACH.

Kontrola skarbowa przedsiębiorczości prywatnej

Kontrola władz skarbowych rozciąga się na wszelkie dziedziny działalności gospodarczej Państwa, instytucyj publicznych i prywatnych oraz poszczególnych obywateli. Zasada powyższa obowiązuje we wszystkich nowoczesnych ustrojach państwowych, niezależnie od ich modelów ustrojowych i społecznych.

Nie ma żadnych logicznych przesłanek do tego, by dla pewnej kategorii osób czynić wyjątki i stwarzać jakieś nieuzasadnione immunitety. Dlatego też „inicjatywa prywatna“ w handlu, czy w rzemiośle lub przemyśle, nie może i nie powinna korzystać z tego urojonego immunitetu.

Przedsiębiorczość prywatna na równi z każdą inną, poddana jest wiążącej kontroli Państwa, które z istoty swej stanowi wspólny dorobek i własność wszystkich. Całkowicie nieuzasadniony i demagogiczny jest pogląd, że władza publiczna w pewnej chwili może natknąć się na nieprzekraczalny mur graniczny, na jakieś „tabu“ własnego podwórka i egoistycznego „widzimisię“.

A jednak takie właśnie pojęcia pokutują u nas nagminnie. Stanowcze a jednocześnie rzeczowe próby rozciągnięcia właściwej i planowej kontroli skarbowej nad działalnością gospodarczą ludzi, spełniających pewne funkcje o znaczeniu ogólnej doniosłości, często traktuje się jako „wdzieranie się“ Państwa w tę „wolną“ sferę prywatnych interesów.

Wydaje mi się, że jedynie właściwą odpowiedzią czynników zdrowej przedsiębiorczości prywatnej na akcję kontrolną władz skarbowych, będzie konsekwentne rozgraniczanie elementów zdrowej myśli ekonomicznej, realizowanej w sektorze prywatnym, od chorobliwych przerostów i egocentrycznych tendencji spekulacji gospodarczej. Należy przypuszczać, że właśnie przedsiębiorczość prywatna jest zainteresowana najbardziej w programowym tępieniu wszelkich oznak patologicznego zwyrodnienia w działalności nieuczciwych konkurentów.

Jeżeli te oczywiste prawdy zostaną zrozumiane przez opinię publiczną, wówczas akcja społecznej kontroli nad należytym wypełnianiem świadczeń państwowych — zyska pełne poparcie tej właśnie opinii i zmobilizuje w swych szeregach zdrowe elementy przedsiębiorczości prywatnej. Eliminujemy czynniki zdegenerowane i chore, chcemy natomiast zostawić wszystkie zdrowe składniki naszego życia gospodarczego.

Wszystkie, nawet najbardziej mocne uderzenia, zostaną skierowane wyłącznie przeciwko szkodnikom skarbowym, przeciwko spekulantom i tym rycerzom przemysłu, którzy na tle ogólnej twardej i ciężkiej walki o polepszenie bytu mas pracujących chcą ugruntować swój egoistyczny i pasożytniczy dobrobyt. Nieuzasadnionych dysproporcji w podziale dochodu społecznego nikt z nas nie chce tolerować. Walka, którą podjęliśmy, toczy się pod hasłem uczciwej pracy i uczciwych zysków.

WŁADYSŁAW WOLSKI

Ustawa o tytule inżyniera

dyskutowana przez inżynierów i techników

W dniu 26 sierpnia br. o godz. 16-ej odbędzie się w Naczelnej Organizacji Technicznej zebranie w sprawie ustalenia opinii świata technicznego w sprawie projektu ustawy o tytule inżyniera.

Dekret Rządu Jedności Narodowej z dnia 3 lutego br. w tej sprawie został przez Oświatową Komisję Sejmową anulowany z powodu zgłoszenia szeregu poprawek.

Ustawą tą zarówno inżynierowie jak i technicy bardzo są zainteresowani, gdyż otwiera ona drogę absolwentom niektórych szkół technicznych oraz niektórym technikom i wybitnym praktykom do uzyskania tytułu inżyniera.

Przedmiotem obrad będzie nowy projekt ustawy, wniesiony przez Ministerstwo Oświaty, oraz poprawki wniesione przez Stowarzyszenia. Na zebranie zaproszeni będą także przedstawiciele Komisji Sejmowej i Min. Oświaty.

Opieka nad polskim dzieckiem

przedmiotem zaiteresowania Kanady

Przez kilka dni bawił w Polsce, jako gość PCK, członek Zarządu Zjednoczenia Komitetu Pomocy Polsce „United Polish Relief of Canada“, dr. Hilary Stykolt, Polak, lekarz, który bardzo żywo interesował się potrzebami naszego społeczeństwa — specjalnie w dziedzinie opieki nad dzieckiem.

Po zwiedzeniu Dolnego i Górnego Śląska dr. Stykolt zatrzymał się w Krakowie, gdzie zapoznał się z pracą PCK na terenie woj. krakowskiego.

Gość zainteresował się projektem utworzenia drugiego prewentorium P. C. K. dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Prewentorium to powstanie w Mogilanach w przyznanych przez Ministerstwo Rolnictwa na ten cel budynkach, pozostałych po rozparcelowanym majątku ziemskim. Dr. Stykolt przyrzekł podjąć po powrocie do Kanady starania, aby projektowany zakład otrzymał wydatną pomoc ze strony Komitetu Pomocy Polsce.

Komendant obozu w Radogoszczu

Walter Pelzhausen

przed sądem

W Prokuraturze Sądu Okręgowego w Łodzi zostało ukończone śledztwo w sprawie Waltera Pelzhausena, komendanta więzienia w Radogoszczu pod Łodzią.

Pelzhausen, będąc członkiem NSDAP i funkcjonariuszem policji niemieckiej, jako naczelnik więzienia na ul. Kopernika w Łodzi, a następnie komendant jednego z najstraszniejszych obozów koncentracyjnych na Radogoszczu pod Łodzią, w czasie od października 1939 r. do stycznia 1945 r. dopuścił się zbrodni przeciwko ludzkości, mordując tysiące niewinnych ludzi.

Śledztwo ustaliło, że Pelzhausen osobiście wydawał rozkazy morderstw, tolerował zabójstwa, dokonywane przez swych podwładnych, a przede wszystkim sam brał udział w masowych egzekucjach więźniów. Dawny teren fabryczny — przekształcony na obóz koncentracyjny — był widownią codziennych zbrodni i mordowania zarówno zakładników, jak i więźniów politycznych oraz skazanych na czasowe przebywanie w tym obozie za sabotaż. System bicia i tortur doprowadzał więźniów do obłędu. Pelzhausen wkraczał niejednokrotnie nocą do celi i znęcał się w okrutny sposób nad nieszczęśliwymi ofiarami. Ze szczególnym upodobaniem pastwił się on nad młodymi chłopcami od 7 do 14 lat.

Potworny system bestialstw w obozie ukoronowany został w dniach 17 do 19 stycznia 1945 r. spaleniem w budynku pofabrycznym, na rozkaz Pelzhausena, wszystkich przebywających w tym czasie w kaźni radogoskiej więźniów. Do wyskakujących przez wybite w murach otwory, poparzonych i oszalałych ludzi strzelali policjanci niemieccy z karabinów maszynowych. W ciągu jednego dnia zginęło wówczas około 3.000 więźniów.

W Londynie powstaje Fundusz Pomocy

polskim sierotom wojennym

Londyn, w lipcu

Jedną z najtragiczniejszych konsekwencji wojny jest zagadnienie setek tysięcy a nawet milionów dzieci osieroconych wskutek działań wojennych i wyniszczającej potencjał ludnościowy polityki niemieckiego okupanta. Jest to problem, którego nie da się rozwiązać doraźnymi, na krótką metę obliczonymi posunięciami. Waga problemu, jego zasięg ilościowy i terytorialny wymaga długiego wysiłku całego narodu, a nawet wszystkich narodów, pragnących w sposób najskuteczniejszy zatrzeć ślady wojennych spustoszeń, spustoszeń dokonanych na najczulszym odcinku, bo na przyszłym pokoleniu.

Zagadnienie to znalazło już w znacznym stopniu zrozumienie na terenie międzynarodowym. Wyrazem tej nowej postawy jest chociażby powstanie Międzynarodowego Funduszu Dziecka, czy akcja istniejących już od dawna stowarzyszeń takich, jak Fundusz Kwakrów, czy Fundusz Ratowania Dziecka. Fundusze te w olbrzymiej mierze finansowanie przez społeczeństwa brytyjskie i amerykańskie, działają już od niemal lat dwóch na terenie krajów niegdyś okupowanych a zatem także i w Polsce.

PALĄCY PROBLEM

Okazało się jednak, że dotychczasowa ich działalność nie wystarcza dla pokrycia najbardziej choćby palących potrzeb, że opieka przez nie roztaczana dotyczy jedynie pewnych fragmentów zagadnienia, że tysiące a właściwie setki tysięcy dzieci, przede wszystkim zaś sierot, pozostaje poza zasięgiem pomocy udzielanej przez kraje zamożniejsze krajom uboższym.

Problem dziecięcy występuje w najbardziej jaskrawej formie w Polsce, gdzie liczba sierot wojennych przekracza milion, a liczba wszystkich dzieci wymagających pomocy została przez misję Herberta Hoovera i przez UNRRA oceniona na kilka milionów. Dlatego też społeczeństwo brytyjskie zareagowało pozytywnie na rozpoczętą w Wielkiej Brytanii akcję delegatury Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

POMOC PARTII PRACY

Największy, najbardziej istotny oddźwięk znalazła akcja ta wśród członków Partii Pracy, rządzącej obecnie Wielką Brytanią. Socjaliści brytyjscy rozumieją konieczność przyjścia z pomocą dzieciom w Polsce, zwłaszcza zaś sierotom wojennym, widząc w nich tragiczne ofiary okrucieństw i zniszczeń dokonywanych przez długie lata okupacji. Potężny ruch robotniczy Wielkiej Brytanii, wyciąga pomocną dłoń, chcąc ulżyć doli sierot polskich, tych zwłaszcza, które pozostają pod opieką RTPD, choć akcja w założeniu swym nie wyklucza również tych dzieci, które dotychczas pozbawione były opieki jakiejkolwiek organizacji.

Powstaje w Londynie Fundusz Pomocy Polskim Sierotom Wojennym, tworzony, jak dotychczas, całkowicie przez Labour Party. Spodziewana jest pomoc Związków Zawodowych oraz potężnego ruchu spółdzielczego, który w tym kraju liczy miliony członków.

Na czele Funduszu stanęła Catherine Greenwood, żona Arthura Greenwooda, ministra stanu rządu brytyjskiego, dawnego, wypróbowanego przyjaciela Polski. Przewodnictwo Komitetu Wykonawczego Funduszu przyjął poseł socjalistyczny Harry Hynd, a jego zastępcą, wice-przewodniczącą jest Winifred Griffiths, żona James Griffiths, ministra spraw społecznych, znanego i bardzo popularnego działacza Partii Pracy.

Członkami założycielami Funduszu jest wielu posłów socjalistycznych oraz działaczy społecznych. W stosunkowo niedługim czasie, gdy stanie się zadość koniecznym formalnościom prawnym i statutowym, Fundusz wystąpi publicznie, apelując do ruchu robotniczego Wielkiej Brytanii oraz do szerokiego społeczeństwa o pomoc dla najbardziej tragicznych ofiar wojny, — dla sierot w Polsce.

Dotychczasowe oddźwięki prasowe wskazują na dość znaczne zainteresowanie tą akcją. Życzliwą notatkę zamieścił np. „Daily Herald“, codzienne pismo Partii Pracy. Trudno jest w tej chwili przewidywać, jaki będzie zasięg akcji i jej rozmiary. Założyciele Funduszu liczą jednak, że spotkają się z uznaniem i pomocą tych wszystkich, którym sprawa pomocy dzieciom leży na sercu.

Anna Fidler

O większy udział młodzieży robotniczej

w wyższych studiach

Komisja Centralna Zw. Zaw. wydała okólnik do tych Okręgowych Komisji Zw. Zaw., na terenie których znajdują się wyższe uczelnie.

Okólnik poleca wydelegowanie po jednym przedstawicielu i po 1 zastępcy z każdego OK ZZ do komisji przy wydziałach poszczególnych wyższych uczelni (wg rozdzielnika ustalonego przez Ministerstwo Oświaty).

Poza tym okólnik poleca przeprowadzenie przez OK ZZ akcji propagandowej w zakładach pracy w kierunku zwiększenia udziału młodzieży robotniczej w studiach wyższych. Celem akcji jest doprowadzenie do tego, aby 60 proc. słuchaczy I-go roku stanowiła młodzież pochodzenia robotniczego.

Polskie ryby

płyną w świat

W lipcu rb. Polska eksportowała m. inn. 3.000 kg mrożonego łososia do Anglii. Centrala Rybna w Gdyni rozpoczyna z dn. 1 września rb. eksport ryby na Węgry. Wywozić będziemy czyszczonego dorsza — w stanie świeżym.

GŁOSY i ODGŁOSY

MIASTO POMNIKÓW

LENINGRAD słynął zawsze ze swoich pomników, które upiększały bulwary i place „Paryża Północy“. Obecnie projektuje się wzniesienie nowych 5 pomników, które będą wykonane przez najlepszych rzeźbiarzy Związku Radzieckiego. Naprzeciwko Muzeum Rosyjskiego, na okazale rekonstruowanym po wojnie placu, stanie nowy pomnik największego poety rosyjskiego, Puszkina. Nowy plac obok Prospektu Suworowa otrzyma pomnik Niekrasowa, na Manieżowym zaś Placu stanie statua Lermontowa. W parku „Olimpia“ zostanie umieszczone popiersie Gribojedowa, autora nieśmiertelnej komedii „Nieszczęście od nadmiaru rozumu“. Pomnik wielkiego piewcy rewolucji, Maksyma Gorkiego, zostanie ustawiony w największym parku moskiewskim, noszącym również imię znakomitego pisarza.

Rymskij-Korsakow zostanie uczczony pomnikiem na Placu Teatralnym, obok konserwatorium. Leningrad złoży również hołd wybitnym uczonym rosyjskim, uświetniając ich pamięć szeregiem pomników. Wielki matematyk rosyjski, Czebyszew spoglądać będzie z postumentu naprzeciw Uniwersytetu Moskiewskiego a słynny fizjolog Pawłow uczczony będzie pomnikiem, wzniesionym na Nowym Placu. Projektuje się ponadto wzniesienie pomników Bielińskiemu, Umińskiemu, Makłajowi i wynalazcy radio Popowowi. W dzielnicy Wyborgskiej znanej z buntu marynarzy w 1917, stanie pomnik Kalinina. (L.)

LOSY „UFY“.

GAZETA „Sunday Chronicle“ podaje do wiadomości, że brytyjski magnat filmowy Artur Rank prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie kontroli firmy „UFA“ — przedwojennej niemieckiej organizacji filmowej, którą niemieccy faszyści zmienili w oficjalną organizację produkcji filmowej. Jak podaje gazeta, Rank przedstawił komisji kontrolnej aliantów plan, z którego wynika, że nowe niemieckie i angielskie filmy przyczynią się do powstania nowej niemieckiej demokracji. (st.).

WYRÓŻNIENIE FILMU SZWA[illegible]

NA międ[illegible] wystawie sztuki [illegible] w Viareggio (gdzie pokazywano również artystyczne filmy angielskie i rosyjskie) został wyróżniony film szwajcarski p.t. „Walka z rakiem“ i odznaczony pierwszą nagrodą. Film ten w sposób popularny i dla każdego zrozumiały, pokazuje najważniejsze problemy związane z powstawaniem raka i jego zwalczania. (st)

DZIESIĘCIOLECIE KANAŁU MOSKWA — WOŁGA

BUDOWĘ słynnego kanału Moskwa — Wołga, liczącego 128 km. długości, ukończono w roku 1937. Kanał, który budowano około pięciu lat, rozpoczyna się obok wsi Iwanienkowo, gdzie znajduje się głęboki rezerwuar wodny (t. zw. „Moskiewskie Morze“), zasilający kanał w wodę. Stąd podąża kanał na południe, wznosząc się po stopniach olbrzymiej drabiny wodnej, składającej się z szeregu szczebli - śluz. Po przezwyciężeniu 40 metrowego wzniesienia, rozlewa się kanał około miasta Dymitrowo w deltę kilku sztucznymi jeziorami. Nad Chimkińską odnogą położony jest port Północny i dworzec pasażerski, jedna z najpiękniejszych budowli stolicy.

[illegible]

Życie gospodarcze

NA zmiany zaszłe w strukturze naszego państwa, w związku z uzyskaniem przez Polskę szerokiego dostępu do morza, nie wystarcza zwracać uwagi przy oficjalnych okazjach, takich jak Święto Morza. Mamy wiele szans na to, żeby stać się krajem morskim. Żeby to jednak nastąpiło, — musimy rozbudować nasze porty, zbudować liczny tabor statków towarowych i pasażerskich, rozbudować rybołówstwo morskie, rozwinąć przemysł i handel rybny, umasowić sport żeglarski — który zwiąże masy młodzieży z morzem — wreszcie rozbudować system obrony naszego wybrzeża.

Wszystkie nasze główne porty znalazły się w końcowym okresie wojny w strefie wielkich zniszczeń. Ich usunięcie wymaga ogromnych nakładów kapitałowych. Mimo to, poczyniliśmy już i w tej dziedzinie znaczne postępy.

W Gdyni odbudowano już ponad 60 proc. nadbrzeży, zremontowano lub postawiono nowych 40 proc. dźwigów, odbudowano 50 proc. powierzchni magazynów. Odbudowa urządzeń niezbędnych dla przeładunku podobnie przedstawia się i w Gdańsku. Na tym tle niezwykle charakterystyczne są cyfry przeładunku obydwu portów w okresie maj — czerwiec b. r., kiedy to osiągnięto 75 proc. wydajności przeładunkowej Gdyni i Gdańska. Z zestawienia przytoczonych cyfr wynika, że braki urządzeń technicznych zostały wyrównane wysiłkiem zorganizowanej pracy. (k. w.).

KREDYTY DLA DROBNEGO ROLNICTWA

W ramach planu inwestycyjnego na rok 1947 Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło średnioterminowy kredyt inwestycyjny dla drobnego rolnictwa na podniesienie produkcji rolnej w wysokości 123 mil. zł.

Z sumy tej na podniesienie produkcji roślinnej przeznaczono 26 mil. zł, w tym na sadownictwo 15 miln. zł, resztę na warzywnictwo; następnie na podniesienie produkcji zwierzęcej 87 miln. zł, z czego dla hodowców bydła 50 miln. zł, pozostała kwota została przyznana hodowcom trzody, owiec, kóz, zwierząt futerkowych oraz hodowcom ryb i dla pszczelarzy.

W RZESZOWIE WYREMONTOWANO 50 PAROWOZÓW

Parowozownia główna PKP w Rzeszowie oddała w tych dniach do użytku 50-ty parowóz wyremontowany przez pracowników warsztatów pomocniczych PKP w Rzeszowie.

NOWE TRANSPORTY NASION OLEISTYCH

W ramach wymiany towarowej polsko-węgierskiej Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego otrzymało 500 ton słonecznika. Jednocześnie P. Z. P. O. zakupiło z przyznanych allokacji za wolne dewizy 800 ton ziarna palmowego.

W połowie września nadejdzie transport 3.580 ton kopry z Filipin, a w październiku dalszych 5 tys. ton.

RADZIECCY SPECJALIŚCI BADAJĄ OGNISKA STONKI ZIEMNIACZANEJ

Do Katowic przybyli dwaj radzieccy specjaliści z dziedziny zwalczania stonki ziemniaczanej. Zostali oni delegowani na prośbę władz polskich przez radzieckie Ministerstwo Rolnictwa, celem zbadania ognisk stonki ziemniaczanej w Polsce i udzielenia fachowej pomocy technicznej.

KREDYT AMERYKAŃSKI DLA FRANCJI

Według wiadomości z Waszyngtonu rząd amerykański zamierza udzielić Francji nowego kredytu w wysokości 50 miln. dolarów na zakup nadwyżek zapasów pewnych towarów znajdujących się na rynku amerykańskim. Według tych wiadomości Rada Gospodarcza prezydenta Trumana udzieliła w sprawie tej swej aprobaty.

Szczecin - miasto naszej przyszłości

Napisał **Grzegorz Timofiejew**

Szczecin, w lipcu

Pierwszy raz jestem w Szczecinie. Piękno tego miasta odrazu podbija serce. Imponuje iście europejski rozmach, śmiałe urbanistyczne rozwiązania a zarazem czaruje wdzięk willowych dzielnic, rozszumiałych zielenią i nabrzmiałych zapachem kwiatów. Gwieździście pomyślane place jak Grunwaldzki, Zgody, Stalina, Sprzymierzonych czy plac Żołnierza, jak pyszne kokardy wiążą szerokie ulice. Główne arterie są tu chyba ze trzy razy szersze od naszych ulic. Wysadzane lipami. Zresztą, zieleni w Szczecinie jest morze. Syreny dalekich statków i wiatr, polatujący nad szeroką deltą Odry, wpadają między aleje i mieszają się z zapachem lip. Naprawdę pięknie tu i jakoś swobodnie. Czuje się oddech wielkiego świata, leżącego na szlakach morskich podróży.

Dużo ruin

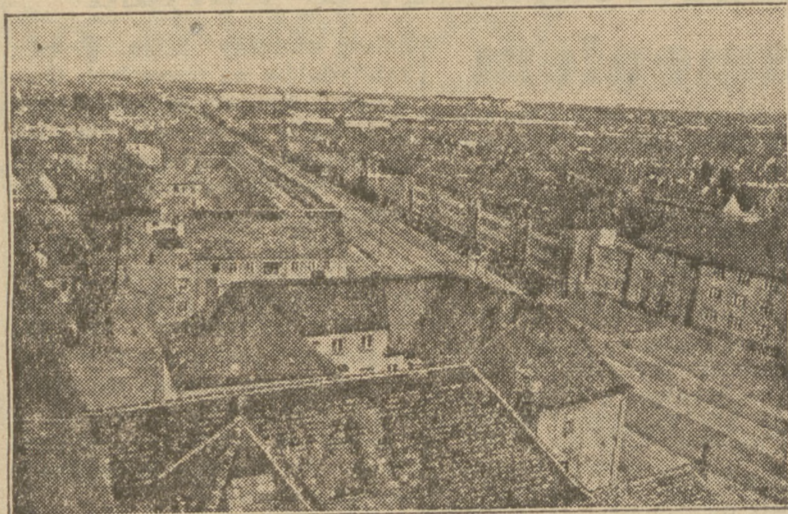
Szczecin oczywiście uległ zniszczeniu. Stare miasto już nie istnieje. Część przyportowa leży w gruzach. Dawna reprezentacyjna dzielnica mocno potrzaskana. Ale życie bez większych strat przeniosło się do dzielnic ocalałych. Aleja Wojska Polskiego czy Aleja Piastów tętnią gorączkowym dniem i skupiają wszystkie zainteresowania obywateli szczecińskiego grodu.

Niemców tu nie ma. Miasto jest całkowicie opanowane przez Polaków, którzy ściągnęli tu nie tylko z różnych stron Polski, ale i z różnych części świata. Pierwsi przywędrowali poznaniacy z inż. Zarembą, obecnym prezydentem miasta. Śladem pośpieszyli warszawiacy. Potem napłynęli zabużanie. Wreszcie rozpoczęła się repatriacja z zagranicy.

Od roku 1945 (miasto zostało przejęte przez Polskę 5 lipca 1945 r.) powróciło przez Szczecin do kraju 265,443 repatriantów, z czego pewna część pozostała już w odzyskanym mieście. To byli rodacy z Europy Zachodniej. Równolegle osiedlili się repatrianci z Syberii i Kaukazu. Z różnych stron Polski i świata zbiegli się w Szczecinie ludzie. Obecnie miasto liczy ponad 130 tysięcy mieszkańców. Oczywiście, daleko jeszcze do jednolitego stopu, do wytworzenia z różnorakich szczurów lądowych nowego typu — mieszkańca Szczecina o psychice morskiej. Ale czas zrobi swoje, procesy przemian i ujednolicenia będą coraz bardziej narastały.

Ludzie miasta portowego

Tymczasem ludzie jak ludzie. Są i obieżyświaty, łapacze fortun i mistrzowie łatwych spekulacji. Zresztą każde miasto portowe ma taką egzotykę. Ale są i twardzi, uczciwi-pionierzy, którzy swoją ofiarną i miłującą pracą kładą podwaliny pod nową Polskę w tym odzyskanym mieście. Taki np. Leon Królak przybył z obozu, zakasał rękawów i wespół z innymi socjalistami oraz kolegami obozowej niedoli postawił z niczego prawie drukarnię, założył wartościowe regionalnie wydawnictwo „Polskie pismo i książka" i puścił w świat tygodnik gospodarczo-morski „Szczecin". Podobnie spisali się osadnicy wojskowi i spółdzielcy. Spółdzielnia spożywców „Robotnik" ma w tej chwili sieć, posiadającą 25 sklepów.



Jedna z szerokich arterii wylotowych Szczecina. (Film Polski)

Oddana praca, pionierski zapał, wytrwałość i przywiązanie do tej ważnej pozycji dla Polski, jaką jest Szczecin, sprawiają, że piana czasu spływa stopniowo, a wysiłek rzetelny zostaje.

Okno na świat

Miasto posiada przemysł, ale oczywiście sercem Szczecina jest port. On tętni wzmożonym życiem i daje oddech całemu środowisku. Do pełnego Bałtyku jest 60 kilometrów, lecz Odra trzema odnogami wpadając do morza tworzy dogodną sytuację do powstania portów w głębi lądu, w szerokiej delcie piastowskiej rzeki.

Nasze okno na morski świat otwiera się szeroko. Ruch statków, daleka żegluga, handel i wiązanie się z zagranicą są coraz większe. Największy obrót mamy ze Szwecją. 14 lipca port obchodził poważny jubileusz. Oto zawinął 400 z kolei statek. Motorowiec szwedzki „Kissa" zabrał ładunek węgla.

Szczecin posiada poważne dane na utworzenie ogniska pracy kulturalnej. Znajdują się tutaj: Akademia Handlowa, delegatura Instytutu Bałtyckiego, Szkoła Inżynieryjna, Szkoła Morska, towarzystwa naukowe i biblioteki, dużo szkół średnich różnego typu i 19 szkół powszechnych. Są trzy teatry (Komedia muzyczna, Mały i Oświatowy). Istnieje Rozgłośnia Polskiego Radia. Rozwija się życie muzyczne i plastyczne. Właśnie odbywa się wystawa, poświęcona tematyce wybrzeża i ziem odzyskanych.

Miasto liczy 14 księgarń (w tym ostatnio utworzona piękna księgarnia „Wiedzy"), własny dziennik „Kurier Szczeciński", wspomniane już wydawnictwo regionalne „Polskie pismo i książka" oraz tygodnik gospodarczo-morski „Szczecin". Rozwija działalność Klub Literacko-Artystyczny pod kierownictwem St. Czapelskiego u dr St. Telegi.

Są i zahamowania

Mimo to wszystko życie kulturalne Szczecina nie posiada silnego oddechu. Nieliczni mieszkający tutaj artyści, ludzie nauki i z prawdziwego zdarzenia narzekają na obojętność, a czasem więcz ignorancję t. zw. odpowiedzialnych czynników. Ale to są chyba rzeczy do naprostowania w drodze rozmów i obopólnego porozumienia.

Duży wkład w życie Szczecina daje praca Polskiej Partii Socjalistycznej, najliczniejszej co do liczebności członków i skupiającej najbardziej aktywny element miasta. Sam, z racji wygłaszanego w gronie aktywistów PPS odczytu, mam możność zaobserwować dużą sprawność organizacyjną i wysoki poziom uświadomienia szczecińskich towarzyszy.

Szczecin posiada liczne zabytki Polski piastowskiej, które ucierpiały bardzo przy bombardowaniu. Zamek szczeciński, stary ratusz, kościół św. Jana — są w trakcie rekonstrukcji.

Naczelne władze Z. O. W.

W dniu 26 lipca w Lewinowie koło Kudowy, odbyło się Pierwsze Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Osadników Wojskowych, wybranego na Walnym Zgromadzeniu w Gorzowie Wlkp.

Celem obrad były: 1) wybory Prezydium Zarządu Głównego Z.O.W. oraz 2) szczegółowe rozpracowanie wytycznych prac na rok bieżący, uchwalonych na Walnym Zgromadzeniu w Gorzowie.

Przewodniczącym Zarządu Gł. Z.O.W. wybrany został gen. bryg. Szokalski Wacław, wiceprzewodn. — ppłk. Belczewski Bronisław, sekretarzem kpt. rez. — Szajowski Ferdynand, skarbnikiem — por. rez. Kuczyński Eugeniusz.

Dźwig - olbrzym w Szczecinie

Onegdaj wpłynął do Szczecina z Antwerpii holownik „Ganges", holując stutonowy dźwig-olbrzym, zakupiony w ramach 50-milionowodolarowej pożyczki dla Polski.

Holownik drogę z Antwerpii do Szczecina odbył w ciągu tygodnia.

Komu przysługuje prawo do kart odzieżowych

Zarządzeniem Min. Aprowizacji z 26 lipca br. karty odzieżowe przysługują osobom otrzymującym karty zaopatrzenia I kategorii. Wyjątek stanowią osoby, otrzymujące karty zaopatrzenia I kategorii, jako repatrianci.

Prócz posiadaczy kart zaopatrzenia I kat., z kart odzieżowych korzystają:

1) Stali robotnicy i pracownicy rolni oraz sezonowi, przyjęci do pracy na cały sezon (najpóźniej w kwietniu danego roku), zatrudnieni w rolnych zakładach pracy, prowadzonych przez władze, instytucje i przedsiębiorstwa państw. lub samorządowe, Zw. Samopomocy Chłopskiej lub zatwierdzone przez Państwo fundacje, (członkowie Zw. Zaw. Robotników i Prac. Rolnych).

2) Pracownicy cywilni urzędów i instytucji wojskowych, korzystający z zaopatrzenia żywnościowego wg. norm wojskowych, bez kart zaopatrzenia kat. I.

3) Pracownicy gmin wiejskich oraz przedsiębiorstw użyteczności publicznej tych gmin.

4) Sołtysi, (o ile ich gospodarstwo ma mniej niż 2 ha).

5) Pracownicy instytucji ubezpieczeń społ. oraz Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

6) Pracownicy banków państwowych i KKO.

7) Pracownicy PAP-u i Polskiego Radia.

8) Stali pracownicy cukrowni oraz Zjednoczeń Przem. Cukrowniczego, przyjęci do pracy co najmniej przed 1 czerwca danego roku na czas do końca kampanii.

9) Osoby pobierające renty wypadkowe (ponad 45 proc. niezdolności).

Zarządzenie obowiązuje od 1 stycznia 1947 roku.

SPORT SPORT

Sport polski odbudowuje stolicę

Państwowy Urząd WF i PW, współpracując z Naczelną Radą Odbudowy Warszawy, zwraca się z apelem do Zarządu Polskich Związków Sportowych, aby przez podległe związki przyczynili się zarówno w formie stałych, jak i też dorywczych dobrowolnych ofiar do wzmocnienia funduszów na rzecz odbudowy Stolicy, z przeznaczeniem na urządzenia sportowe.

W związku z tym cały świat sportowy Polski winien w jak najbardziej aktywny sposób pomóc w wielkim dziele odbudowy Stolicy

1) Polskie Związki Sportowe zadeklarują stałe świadczenia na odbudowę Warszawy w kwocie zł. 5.000 rocznie; 2) Okręgowe Związki Sportowe zadeklarują zł. 1.000.— rocznie. 3) Kluby Sportowe zadeklarują zł. 300.— rocznie; 4) Członkowie polskich i okręgowych zarządów zadeklarują po zł. 50.— rocznie; 5) Gracze Klubów — po zł. 10.— rocznie.

Wrzesień upłynie pod hasłem „Sport polski odbudowuje Stolicę" i wszystkie składki płatne będą w tym miesiącu. Należy je wpłacać na konto Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy w Narodowym Banku Polskim lub w PKO, Nr. konta 333 z równoczesnym powiadomieniem P.U. WF. i PW o dokonanych wpłatach.

Równocześnie Państwowy Urząd WF i PW poleca, podobnie jak w roku ubiegłym w miesiącu wrześniu przeprowadzić szereg imprez w różnych gałęziach sportu o charakterze najbardziej widowiskowym, z przeznaczeniem części dochodów na rzecz odbudowy Stolicy.

W związku z powyższym Zarządy zarówno polskich jak i okręgowych związków sportowych obowiązane są wydać odpowiednie zarządzenia, celem nawiązania i ustalenia współpracy z miejscowymi Obywatelskimi Komitetami Odbudowy dla zorganizowania i ustalenia odpowiedniego kalendarza imprez.

Druga porażka Polonii w brutalnym meczu z Wartą

We wtorek warszawska „Polonia" rozegrała spotkanie towarzyskie z miejscową „Wartą", przegrywając mecz w stosunku 1:3 (0:3). Tylko do przerwy gra stała na lepszym poziomie, później zbytnia brutalność, szczególnie graczy warszawskich, była przyczyną obniżenia poziomu meczu. Ofiarą tej brutalności padli w 27 minucie Gendera i Staniak, który — jak prowizorycznie stwierdzono, doznał pęknięcia łękotki w lewym kolanie.

Na początku meczu lekką przewagę miała „Polonia", a po przerwie przeważała „Warta". Atak „Polonii" wykazał kompletną indolencję strzałową, bawiąc się w niepotrzebne hyperkombinacje. Szularz zmarnował co najmniej 6 „murowanych" pozycji. „Warta" zdobyła 3 bramki przez Genderę (w pierwszej minucie), Skrzypniaka (w 14-ej minucie) i Kaźmierczaka (w 45-tej minucie). Honorową bramkę dla „Polonii" zdobył, po ładnej akcji ataku, Jaźnicki w 18-ej minucie. U gospodarzy wyróżnił się bramkarz Szulc, Kaźmierczak w pomocy i Gierak na prawym skrzydle. W „Polonii" dobrym był Szczepaniak i Brzozowski. W ataku na wysokości zadania stali jedynie Świcarz i Jaźnicki.

*

Pięciu amerykańskich lekkoatletów, którzy startowali już w Pradze i w Katowicach, wystąpiło na zawodach lekkoatletycznych w Stambule, osiągając wyniki: 400 i 800 m. Whitfield — 48,5 sek i 1:54 110 m. p. pł.; Simmons — 14,5; dysk: Fitch 54,80; tyczka: Morcom — 4,20 mtr.

W PARTII PPS

Odsłonięcie sztandaru PK PPS i zlot OMTUR-owców w Wadowicach

W ubiegłą niedzielę w ramach uroczystości odsłonięcia sztandaru PK PPS w Wadowicach, odbył się zlot młodzieży OM TUR z powiatu chrzanowskiego, żywickiego i bielskiego w liczbie 1200 uczestników.

W uroczystościach wzięli udział Przewodniczący KC OM TUR tow. Lucjan Motyka, przewodniczący WK PPS tow. dr Drobner, wojewoda krakowski tow. dr Pasenkiewicz, oraz przedstawiciele Powiatowych Komitetów PPS, delegaci partyj politycznych, związków zawodowych, i Wojska Polskiego.

Po przemówieniu, tow. dr Drobner wręczył sztandar chorążemu, odbierając ślubowanie.

Następnie tow. Motyka wręczył proporzec drużynie sportowej TUR w Wadowicach, która w tym dniu przeszła do OM TUR-Wadowice.

Obrady aktywu wojew. Kieleckiego

Zgodnie z poleceniem CKW PPS odbyły się na terenie województwa Kieleckiego Konferencje powiatowe aktywu PPS:

28.7. w Kielcach, 29.7. w Jędrzejowie, 30.7. w Pińczowie, 30.7. w Busku-Zdroju, 31.7. w Starachowicach, 1.8. w Kozienicach, na których I sekretarz WK PPS tow. poseł Abramowicz referował uchwały Rady Naczelnej PPS. Świetnie sprecyzowany referat tow. Abramowicza wywołał głębokie zrozumienie i żywy oddźwięk w miejscowych aktywach.

W dalszym ciągu konferencje powiatowego aktywu PPS woj. Kieleckiego odbędą się w następujących terminach:

5.8. w Ostrowcu, 6.8. w Sandomierzu, 9.8. w Pionkach, 11.8. we Włoszczowie, 11.8. w Częstochowie. Uchwały Rady Naczelnej PPS referować będzie tow. poseł Abramowicz.

Posiedzenie Komisji Rewizyjnej S.K. P.P.S.

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia, że dnia 11 sierpnia (poniedziałek) rb., o godz. 15, w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24 — IV piętro, odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej SK PPS.

Członkowie Komisji Rewizyjnej obowiązani są do punktualnego przybycia.

Archiwum CKW PPS dziękuje tow. Małeckiemu

W odpowiedzi na apel Archiwum CKW PPS w sprawie zbierania materiałów historycznych, sekretarz PK w Wągrowcu tow. Małecki Józef, nadesłał do CKW niezmiernie cenne egzemplarze „Przedświtu" z roku 1900, 1901, 19..3, „Naprzodu" z roku 1892 oraz „Tygodnika Ludowego" organu PPS w Poznaniu z roku 1920.

Archiwum CKW tą drogą dziękuje tow. Małeckiemu za Jego wysiłki i udział w akcji gromadzenia archiwaliów dotyczących działalności PPS.

Komunikaty Komitetu PPS pow. warszawskiego

Warszawski Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, zawiadamia, że dnia 7 sierpnia br. o godz. 10-ej rano w lokalu Pow. Kom. PPS — Lwowska Nr. 5 — odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Powiatu Warszawskiego.

*

Dnia 9 sierpnia o godz. 10-ej rano w sali W-skiego Pow. Kom. PPS przy ulicy Lwowskiej Nr. 5 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Gminnych i Miejskich Komitetów PPS — z powiatu warszawskiego.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Zebranie aktywów PPS i PPR Praga Centralna

Dnia 8.VIII.47 r. o godz. 17 w sali teatru „Comoedia" odbędzie się wspólne zebranie aktywów PPS i PPR z terenu Pragi Centralnej.

Na porządku obrad Uchwały Rady Naczelnej PPS.

Komitet Dzielnicy Centralnej PPS wzywa wszystkie Zarządy Kół Fabrycznych i Terenowych oraz wszystkich aktywistów do bezwzględnego udziału w powyższych obradach.

Zebrania Dzielnic i Kół

ZEBRANIE AKTYWÓW PPS I PPR DZIELNICY OCHOTA

Dnia 7.8.47 r. o godz. 17.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się wspólne zebranie aktywów PPS i PPR z terenów Dzielnic Ochota i Rakowiec. Na porządku obrad „Uchwały Rady Naczelnej PPS". Komitet Dzielnicy PPS Ochota wzywa wszystkie Zarządy Kół Fabrycznych i terenowych oraz wszystkich aktywistów do wzięcia udziału w powyższych obradach.

*

W czwartek dnia 7.8.47 r. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się posiedzenie Zarządu Spółdzielczości. Obecność członków Zarządu obowiązkowa.

Dzielnica PPS Ochota zawiadamia, że dnia 8 sierpnia br. (piątek), o godz. 18, w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. Kieracińskiego na temat uchwał Rady Naczelnej.

KOLEJARZE WARSZAWA — WSCHÓD

Komitet Kolejarzy PPS Warszawa — Wschód podaje do wiadomości, że w dniu 7 sierpnia 1947 r. (czwartek) o godz. 15-ej min. 30 w sali Z. Z. K. na stacji Warszawa Wschodnia odbędzie się zebranie kolejowego aktywu PPS z referatem p. t. „Uchwały Rady Naczelnej PPS". **Obecność wszystkich aktywistów, a szczególniej członków Zarządów Kół Kolejowych PPS i przodowników dziesiątek, obowiązkowa.**

DZIELNICA NOWE-BRÓDNO

Dzielnica PPS Nowe-Bródno zawiadamia, że dnia 8 sierpnia br. (piątek), o godz. 18, przy ul. Białołęckiej 27, odbędzie się zebranie członków PPS z referatem tow. Sierpińskiego.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

Dzielnica PPS Żoliborz komunikuje, że dnia 8 sierpnia (br. (piątek), o godz. 18 odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS z referatem na temat sytuacji międzynarodowej.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Dnia 8 sierpnia br. (piątek) o godz. 18, odbędzie się przy ul. Stępińskiej 42, zebranie PPS i PPR Dzielnicy Czerniaków. Z ramienia PPS przemawiać będzie na temat uchwał Rady Naczelnej tow. Rejment.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dzielnica PPS Mokotów zawiadamia, że dnia 8.8. (piątek) o godz. 18, w lokalu Dzielnicy PPS Mokotów, przy ul. Chocimskiej nr 4, odbędzie się zebranie członków PPS. Referat wygłosi tow. Gozdawa.

KOLEJARZE PRZY MO-3 — PRAGA

Koło kolejarzy PPS przy MO-3 W-wa-Praga zawiadamia, że w dniu 7.8.47 r. o godz. 15.30 odbędzie się ogólne zebranie Koła kolejarzy PPS stacji Wwa-Praga. Referat wygłosi tow. Skowroński.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

UWAGA, SPÓŁDZIELCY WOLA!!

Komitet Dzielnicowy wzywa wszystkie Prezydia Kół oraz referentów spółdzielczych z terenu dzielnicy Wola do stawienia się w dniu 8.8.1947 r. na odprawę spółdzielczą w lokalu Dzielnicy o g. 17.

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

ZEBRANIE PPS i PPR — PMT

Dnia 7 sierpnia br. (czwartek) o godz. 15 m. 30, odbędzie się przy ul. Nowy-Świat 4, zebranie PPS i PPR przy PMT. Z ramienia PPS przemawiać będzie na temat uchwał Rady Naczelnej tow. Walter.

ZNMS

ZEBRANIE PREZYDIUM

ZNMS zawiadamia, że zebranie Prezydium Zarządu odbędzie się dn. 7.8 br. o godz. 16 w lokalu środowiska.

AKCJA REPOLONIZACYJNA NA MAZURACH

Zawdzięczając poparciu CKW - PPS. ZNMS Warszawski przystąpił do remontu własnego Ośrodka Szkoleniowego w Orzyszu, pow. Pisz na Mazurach. Ośrodek ten będzie prawdziwym ogniskiem polskości i socjalizmu promieniującym na całą okolicę mazurską. W tej chwili już wyjechała grupa ZNMSowców, która ma za zadanie zorganizować cały szereg odczytów i pogadanek popularnych dla miejscowej ludności.

Zarząd Środowiska Warszawskiego ZNMS składa szczególne podziękowanie za poparcie naszej inicjatywy tow. Lucjanowi Motyce, przewodniczącemu KC-OMTUR oraz tow. Włodzimierzowi Reczkowi Sekretarzowi CKW-PPS.

W DNIU 1 SIERPNIA

Dzień 1 sierpnia, jako dzień święta Bohaterskich Powstańców Stolicy został uświęcony uroczystościami na cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Delegacja ZNMS-u Warszawskiego w składzie tow. Młożniak Janina (P.A.L.), tow. Młożniak Helena (K.O.P.), tow. Gacki Stanisław (A.K.), tow. Włoczkowska Anna (RPPS), złożyła wieńce w kwaterze poległych A.K. i A.L. Po uroczystościach na cmentarzu liczna grupa ZNMS-ców reprezentowała organizację na Akademii w „Romie".

Fabryka, która produkowała steny przekazała pamiątki do Muzeum Wojska

Niecodzienną uroczystość przeżywali wczoraj pracownicy fabryki „Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka". Jubileusz 50- i 25-lecia pracy, jaki obchodziło kilkunastu starych pracowników zakładu, połączony był z uroczystością przekazania do Muzeum Wojska pozostałych narzędzi i półfabrykatów konspiracyjnej wytwórni pistoletów automatycznych „stenów", zorganizowanej tu i prowadzonej w okresie okupacji. (przy Grzybowskiej 25).

JAK POWSTAŁ PIERWSZY STEN

Broń automatyczną ceniło się w konspiracji na wagę złota. Toteż oświadczenie rusznikarza „Kedywu" ppor. Kapiera-Jaśkiewicza, wobec władz konspiracyjnych, że „może ciachać stenów ile zechce" było przyjęte z niedowierzaniem.

Kiedy jednak łączniczki dostarczyły pierwsze wykonane steny, brak było słów podziwu. Trudno było uwierzyć, że w fabryce, produkującej sprzęt szpitalny, pod okiem urzędników niemieckich, wśród ciągłej obawy rewizji Gestapo, mogą jednak powstać, stalowe precyzyjne pistolety i że można je produkować seryjnie.

Za wzór posłużył „sten", pochodzący ze zrzutów spadochronowych, jakie miały miejsce w Kampinosie w m. październiku 1943 roku. W lutym 1944 r. gotów był pierwszy „sten" produkcji fabryki. W sumie wyszło z wytwórni 180 gotowych do użytku pistoletów automatycznych. Wypróbowywano je w czasie nalotów, gdy warkot motorów tłumił huk wystrzałów.

Jaką rolę odegrała produkcja fabryki w powstaniu świadczą cyfry. Jedna piąta broni automatycznej powstańców pochodziła właśnie stąd. Samych luf do automatów wyszło przeszło 300. 66 „stenów", trzon siły ogniowej baonu „Broda", walczącego na Woli, Stawkach, Starym Mieście z tego wyszło źródła.

SZTANDARY PPS W HALI

Szczęśliwie ocalały z pożaru i zniszczenia jeden z bloków potężnej ongiś fabryki zatrudniającej w okresie przedwojennym towym przeszło 1000 ludzi, szumi gwarem głosów. Motory, tokarki, świdry milczą jednak. Część wykonywanych tu produktów: lśniące białe łóżka szpitalne, szafki do narzędzi chirurgicznych, fotele dentystyczne, przeniesiono do hali magazynowej, aby przybyli mogli zapoznać się z rodzajem obecnej produkcji fabryki, która jeszcze nie dawno była wielką ruiną, a dziś dostarcza sprzętu szpitalnictwu polskiemu za 10 milionów złotych.

W wielkiej hali magazynowej nastawiano stoły. Ze stropu zwieszają się sztandary. Czerwone sztandary PPS. Przeszło bowiem połowa robotników należy do koła fabrycznego. Jedni z najbardziej zasłużonych w fabrykacji „stenów" to także nasi towarzysze: Waleczkowski, Augustyniak, Pawlak, Kulikowski, Dywizjusz.

AKT PRZEKAZANIA

Na sali pełno gości. Powszechną uwagę zwraca gen. Zarzycki — przedstawiciel Min. Obrony Narodowej.

Akt przekazania eksponatów odczytuje kpt. Sadowski b. komendant grupy powstańczej, któremu podlegała fabryka „stenów". Dyrektor Muzeum Wojska ppłk. Prószyński dziękuje serdecznie, podkreślając, że przekazane pamiątki znajdą w muzeum odpowiednią opiekę, zostaną udostępnione publiczności, aby zwiedzający mogli poznać wkład świata pracy w walce o wolność i gotowość do ofiar. Uroczystość zakończono dekoracją bohaterskiej osiemnastki fabrykantów oraz jubilatów pracy. (RS.).

Zmiana trasy Z-tki

W związku z budową mostu Śląskiego zamknięto przejazd Wisłostradą. Trasa autobusowa linii „Z" została więc częściowo zmieniona i przebiega następująco:

ul. Zygmuntowska — Targowa — Zieleniecka — Rondo Waszyngtona — most Poniatowskiego — ślimakiem przez Wybrzeże Kościuszkowskie — Tamką — Kopernika — Krak. Przedmieściem — Miodową — Pl. Krasińskich — Bonifraterską do zbiegu ul. Międzyparkowej.

Wydatek minimalny — wrażeń mnóstwo
3 rewelacyjne wycieczki

P. T. K. i T. U. R. urządzają w sierpniu rb. trzy samochodowe, rewelacyjnie tanie, dostępne dla wszystkich i niezwykle ciekawe, wycieczki krajoznawcze.

Pierwsza wycieczka uda się w Łowickie. Uczestnicy zapoznają się z historią regionu, z prześliczną sztuką ludową, z pięknymi zabytkami, jak wspaniałe kościoły, parki i pałace. Odjazd 9 bm. o godz. 13, powrót w niedzielę wieczorem. Koszt 300 zł.

W dniach 13 — 17 bm. odbędzie się wycieczka do znanych ze swego piękna i malowniczości Kazimierza i Puław. Droga będzie biegła przez Czersk, Warkę (miejsce urodzenia gen. Pułaskiego i grób Wysockiego, bohatera 1830 r.), następnie przez piękne lasy kozienickie, Czarnolas (miejsce urodzenia Kochanowskiego), Zwoleń i Janowiec z pięknymi ruinami starożytnego zamczyska. Powrót szosą lubelską, ewentualnie ze zwiedzeniem pola bitwy pod Maciejowicami. Koszt 600 zł.

Trzecia wycieczka wyruszy po 20 bm. na dziesięciodniowe zwiedzanie najbardziej górzystych terenów kraju przez góry Świętokrzyskie, Jurę Krakowsko-Wieluńską, Beskidy Zachodnie wraz z Pieninami i Tatrami. Powrót przez Górny Śląsk, ewentualnie ze zwiedzeniem części Sudetów. Koszt wynosi 2.000 zł.

Zapisy przyjmuje T. U. R., Al. Róż 7, pokój 34.

Uwaga kandydaci na wyższe uczelnie

Zapisy na wszystkie wyższe uczelnie trwają tylko do 15 sierpnia.

*

KURS PRZYGOTOWAWCZY DO S. I. im. WAWELBERGA I ROTWANDA

Bratnia Pomoc studentów Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda zawiadamia, że przy współudziale Koła Z. N. M. S. Szkoły Inżynierskiej organizuje kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego dla kandydatów na rok I Wydziału Mechanicznego i Elektrycznego Szkoły Inżynierskiej.

Czas trwania kursu — 4 tygodnie. Informacji udziela i przyjmuje zapisy Sekretariat Bratniej Pomocy stud. Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie przy ulicy A. Boboli 14 w godz. 10—14.

Początek wykładów dn. 12. 8. 1947 r.

Dbałość o pracownika i o dobro konsumenta dewizą praskiej spółdzielni „Wyzwolenie"

Grochowska 220 — sklep spożywczy spółdzielni „Wyzwolenie", Grochowska 224 — sklep bławatny — „Wyzwolenie", Grochowska 225 — sklep spożywczy, Grochowska 280, 282, 288 — sklepy, mięsny, spożywczy, mydlarski, „Wyzwolenie" — „Wyzwolenie". Na samej ulicy Grochowskiej tęczowy szyld z tym znanym napisem powtarza się dwunastokrotnie. W południowej części Pragi znaleźć go można wszędzie. Przy dużych arteriach ulicznych i w małych zaułkach mieszczą się 44 sklepy, należące do tej dużej spółdzielni.

200 CZŁONKÓW DZIENNIE

Najlepszym dowodem tego, że spółdzielnia zyskała sobie pełne zaufanie dzielnicy jest fakt, że wpływa codziennie 200 nowych zgłoszeń członkowskich. Jest to objaw bardzo pomyślny. Wymowa skomplikowanych bilansów i długich wyciągów buchalteryjnych nie dla każdego jest dostatecznie jasna. Wzrost liczby udziałów, to coś więcej. Świadectwo wystawione przez konsumenta jest świadectwem najlepszym.

Jeżeli spojrzymy na spółdzielnię z wysokości grubych buchalteryjnych ksiąg okaże się jednak, że zaufanie udziałowca ma swoje pokrycie w liczbach. Całkowite obroty z 1946 roku wynoszą 338.064.000 zł. 59 groszy. Jest to niemal milion zł. obrotu dziennego. Liczby te okażą się małe w stosunku do wyników tegorocznych.

2 MILIONY ZŁ. DZIENNIE

Obroty w pierwszym kwartale 47 roku wynoszą ni mniej ni więcej tylko około 2 milionów dziennie. Zadłużenie wzrosło tylko o 4 procent w stosunku do zadłużenia z ubiegłego roku, podczas gdy wartość remanentu, w b. r. podniosła się z 28 na 45 milionów.

OD SZPILKI — DO KWASZARNI KAPUSTY

Spółdzielnia „Wyzwolenie" oprócz kilkudziesięciu sklepów spożywczych prowadzi szereg sklepów branżowych, w których dostać można wszystko, począwszy od szpilki do włosów przez kotlet cielęcy i ocet stołowy do wełny na wizytowe ubranie. Oczywiście narazie jeszcze ocet stołowy kupuje się gdzie indziej niż materiał, ale jak zapewnia nas zarząd, wkrótce już w domu towarowym przy ul. Grochowskiej 225 można będzie zaopatrzyć się we wszystko.

Oprócz detalicznych sklepów spółdzielnia prowadzi dużą wytwórnię wody sodowej i lemoniady, która mogłaby zaspokoić potrzeby wszystkich warszawskich spółdzielni. Na dobro udziałowca pracują również: piekarnia, kwaszarnia i masarnia wytwarzające tysiące kilogramów chleba, kapusty i różnych przetworów mięsnych. Wytwórnie mają tę miłą właściwość, że oprócz tego, że podwyższają znacznie obroty, uniezależniają sklepy spółdzielni „Wyzwolenie" od niezorganizowanej dostawy.

URLOP NAD SWIDREM

Pracownicy spółdzielni „Wyzwolenie" (jest ich przeszło 300) poza takimi zainteresowaniami, jak ważenie kawy, czy produkcja oranżady pasjonuje się sportem. Lubią również odpoczynek „w cieniu sosen" i kąpiel w rzece. Zarząd spółdzielni biorąc pod uwagę tę „słabości" swoich pracowników, wynajął od Ministerstwa Leśnictwa ośrodek wypoczynkowy Bojarów mieszczący się nad rzeką Świdrem, w którym stale spędza urlop 56 pracowników (w Bojarowie nie w Świdrze!).

Dla zaprzysiężonych zwolenników sportu są w Bojarowie urządzenia — które wystarczałyby na zorganizowanie obozu kondycyjnego dla całej ekspedycji olimpijskiej. Począwszy od boiska siatkówki przez boisko koszykówki, kort tenisowy, bieżnię, skocznię i rzutnię aż do przyrządów gimnastycznych, jak trapez, drążki, kozły i skrzynie, wszystko obliczone jest na to, aby pracownik spółdzielni mógł rozruszać się po 11-miesięcznym siedzeniu przy biurku czy staniu za kontuarem.

Starsze towarzystwo, dla którego wątpliwą jest atrakcyjność drążków i trapezów ma na miejscu bibliotekę, radio, warcaby i czytelnię pism.

(wk.).

W roku 1948 zaspokoi się potrzeby szkolnictwa

W Min. Oświaty odbyła się konferencja przedstawicieli oświaty oraz przedstawicieli Zarządu Miejskiego w związku z planem budownictwa szkolnego w Warszawie na rok 1948.

Na konferencji ustalono wytyczne, które pozwolą w przyszłym roku szkolnym rozwiązać całkowicie sprawę lokali dla szkół powsz. i zaw. w Warszawie.

Część planu będzie wykonana w roku bieżącym, głównie w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. W związku z tym postanowiono niezwłocznie przystąpić do odremontowania wielkiego gmachu przy ul. Okopowej 5-a.

NOTATNIK Stolicy

NA PRZYDZIAŁ WYDAJE SIĘ ZDROWE MIĘSO

Resort Zaopatrzenia podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze mięsne otrzymują do rozdziału na kupony kart zaopatrzenia mięso zdrowe, niecuchnące i jadalne.

Za wydawanie konsumentom mięsa, nie nadającego się do użytku, punkty rozdzielcze będą pociągane do surowej odpowiedzialności.

POBRAĆ ZALEGŁE TEKSTYLIA

Resort Zaopatrzenia komunikuje, że wydawanie towarów tekstylnych na karty zaopatrzenia I kat. z miesięcy: stycznia, lutego i marca 1947 r. kończy się z dniem 15 bm.

1085 RAZY W LIPCU INTERWENIOWAŁO POGOTOWIE

W ubiegłym miesiącu Pogotowie Ratunkowe w Warszawie wzywane było do 683 wypadków, które pociągnęły za sobą śmierć 14 osób. Najwięcej było wypadków złamania, zatrucia i oparzenia, bo aż 258.

Poza tym interweniowano w 402 wypadkach nagłych zachorowań!

ZAMKNIĘCIE ULIC

W związku z budową mostu Śląsko-Dąbrowskiego zostały zamknięte dla ruchu kołowego i pieszego ulice: Wybrzeże Kościuszkowskie i Wybrzeże Gdańskie na odcinku od ul. Nowy Zjazd do ul. Sanguszki.

Ponadto Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że ze względu na prowadzone roboty torowe MZK została zamknięta dla ruchu pieszego ulica Leszno na odcinku od Okopowej do Karolkowej na okres 10 dni.

KURSY ZAWODOWE

Dyrekcja Kursów Szkolenia Zawodowego, ul. Chocimska 35 przyjmuje zapisy do grupy szkoleniowej: dekarsko-blacharskiej.

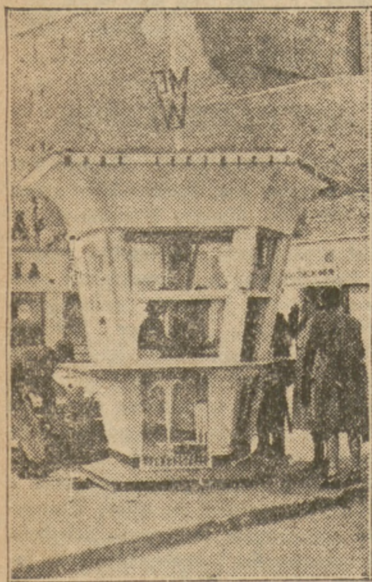
Słuchacze otrzymują ryczałt wyżywieniowy i wynagrodzenie za godziny zajęć praktycznych.

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ
Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 83-503 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet". Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce: Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET 67206 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Kiosk wody mineralnej


na rogu ulic Marszałkowskiej i Wspólnej. (SAP)

W stolicy Czechosłowacji (I)

PRAGA A LA FOURCHETTE

O galanterii skórzanej, neonach i uśmiechniętym żebraku

Napisał Karol MAŁCUŻYŃSKI

Praga, w lipcu 1947
(Drogi, kochany Panie Redaktorze.

Dręczą mnie pewne wątpliwości i chciałbym, by od razu na wstępie moich reportaży z Czechosłowacji mógł je Pan rozproszyć. Wydaje mi się oto, że chociaż podpisaliśmy z Czechosłowacją bardzo dużo umów i paktów o przyjaźni, współpracy, wymianie itd., to przecież nie znaczy jeszcze, by musiały mi smakować czeskie ciastka i podobać prażanki. Prawda? Ja wiem, że węgiel, wymiana kulturalna, przykład dla Europy, premier Cyrankiewicz i premier Gottwald dają sobie buzi, a mnie — psiakrew — knedle nie smakują i nic na to poradzić nie mogę. Ale mnie się wydawało, że to zbliżeniu słowiańskiemu nie zaszkodzi. Tymczasem u nas to tak zaraz, po polsku: nadmiar entuzjazmu, albo nadmiar goryczy. I jeden z moich czcigodnych i zasłużonych kolegów w przypływie braterskich uczuć napisał w swoim reportażu, że nie ma to jak prażanki i że powinniśmy propagować małżeństwa mieszane. A z tym Panie Redaktorze, to już ja żadną miarą zgodzić się nie mogę i w imię, że tak powiem — obowiązku, ścisłości etc. — muszę zaprotestować. Co jak co, ale nasze Panie są bezkonkurencyjne. Mój kolega ze swymi projektami importu nie jest usprawiedliwiony nawet tym, że go z piękną stolicą Czechosłowacji łączą związki — że tak powiem fonetyczne. W tych warunkach chwile słabości są zrozumiałe, ale bezstronność dziennikarska przede wszystkim. Jeżeli Pan zgadza się ze mną, to już mogę pisać do rzeczy).

PRZEDE wszystkim, drodzy Czytelnicy, przepraszam Was bardzo, ale ja nie będę pisał o tym, że „Zlata Praha" itd. Strasznie paskudny jest to zwyczaj, że jak Londyn — no to mglisty, jak Rzym — to „Wieczne Miasto", jak Paryż to znowuż Miasto Swiatłości (albo ewentualnie pępek świata), zaś jak Praga — no to zaraz „Zlata". Bezwarunkowo przy tym „Zlata" — nigdy „Złota".

W tych pierwszych reportażach, a raczej felietonach z Czechosłowacji dowiecie się po prostu jak wyglądają ulice Pragi, jej sklepy, jej kobiety, jej kina i restauracje. Później przyjdzie czas i na rzeczy poważniejsze. Teraz — „Praga a la fourchette".

Tłok, tłok, tłok...

PRZEDE wszystkim tłok i ruch. Co się przez tę wojnę i przez tę bombę atomową w Europie narobiło, mój Boże. Wszystkie miasta Europy są teraz przetłoczone. Nawet nie zniszczona, nietknięta Praga.

Warszawiakowi strasznie trudno do tego miasta się przyzwyczaić. Nie ma tu Jeepów, niema też niedotartych „demokratek", do tramwaju można się zawsze dostać, natomiast w poszukiwaniu wódki możnaby oblecieć bezskutecznie pół miasta. W bezpośrednim związku z tym pozostaje fakt, że nie widuje się na ulicy pijaków — nawet w nocy, nawet — w co już całkiem trudno uwierzyć — w... nocnych lokalach.

Dziwny żebrak

NIE ma także, proszę państwa, nylonów ani perlonów i nie ma żebraków .Czwartego dnia włóczęgi po Pradze spotkałem jednego w samym centrum, na Vaclavskim Namesti. Nie miał biedak obu nóg. Ale wyglądał czerstwo i uśmiechał się do przechodniów.

Przystanąłem na chwilę niedaleko. Na palcach można było policzyć osoby, któreby go ominęły. Czapka pełna była monet i drobnych papierków. Musiał tu już siedzieć co najmniej pół godziny.

Toteż po paru minutach wyjął pieniądze z czapki, rozsortował je starannie, czapkę nałożył na głowę i po chwili wsiadł do tramwaju. Pasażerowie mu pomogli. Tam już nie żebrał. Pewno pojechał na obiad.

Takie było moje spotkanie z praskim żebrakiem.*)

Miasto jest zamożne, nieznośnie zamożne, Widać to na każdym kroku, widać to po wystawie sklepowej i po przechodniu ulicznym. Nie znam rzecz jasna całej Pragi, bo milionowego blisko i bardzo rozległego miasta nie można poznać w tydzień. Ale zjeździłem je tramwajami w wielu kierunkach. Nie spostrzegłem nigdzie dzielnic, nieodłącznych niemal od wielkiego skupiska ludzi — nie dostrzegłem „slumsów" — dzielnic nędzy. Nie dowierzałem swym obserwacjom. Spytałem znajomego Czecha. Zastrzegł się solidnie, że nie jest Prażaninem, ale powiedział, że mieszka tu od 15 lat. I też nie widział. Podobno — powiedział — gdzieś na peryferiach jest parę takich uliczek. Tak mu opowiadano, ale sam nie widział.

Po raz pierwszy po wojnie zobaczyłem w Europie neony. Są tam gdzieniegdzie w Paryżu, nie ma ich prawie w Londynie. Centrum Pragi w nocy jarzy się wszystkimi, neonowymi barwami. Na murach powoli ukazują się żarówkowe napisy, z piątego piętra aż na parter spadają neonowe strzały, by wskazać wejście do jakiegoś magazynu czy restauracji. Od czerwieni i błękitu — ulubione zestawienie z reklam świetlnych — aż bolą oczy.

Praskie sklepy

OSOBNY rozdział — to praskie sklepy. W żadnym innym chyba mieście nie są tak nowoczesne, tak czyste, tak estetycznie urządzone. Dom może być stary, sędziwy — sklepy są świeżutkie, lśnią szkłem i politurą. Całe ulice. całe dzielnice sklepów i magazynów.

Najdroższe, najznakomitsze magazyny Pragi mieszczą się w pasażach. W centrum miasta każdy niemal dom ma taki pasaż — w tym typie co warszawski „Pasaż Italii". W centrum miasta nie ma prawie tego, co my w Warszawie nazywamy bramami. Pasaże, pasaże i pasaże. W nich — najlepsi fryzjerzy, wielkie, nowoczesne kina, słynne magazyny mód no i... sklepy.

Bogactwo skóry

ZACZNIJMY od punktów silnych. Praga jest zawalona przepięknymi wyrobami skórzanymi. Torebki damskie, teczki, walizki, paski i paseczki, walizki i walizeczki, nesesery, portfele i... rękawiczki, rękawiczki, rękawiczki! — wszystko w dziesiątkach odmian, kolorów, no — i cen. Prawie wszystko — ładne, estetyczne, solidnie wykończone i w dobrym gatunku. Przyznam się, że nie podejrzewałem tak znakomicie rozwiniętego i wysoko stojącego przemysłu skórzanego w Czechosłowacji.

Jeżeli zaś chodzi o inne rzeczy... Co tu gadać, jest wiele najróżniejszych cudów — począwszy od amerykańskich frigidairów, a skończywszy na rzadko dziś w takiej ilości spotykanych przyrządach precyzyjnych i optycznych czeskiej, własnej produkcji. Wszystko niestety bardzo, bardzo drogie.

Natomiast u nas — Bóg raczy wiedzieć dlaczego — kursuje uporczywa legenda o czeskiej cud-bieliźnie, o przewspaniałych koszulach jedwabnych etc. etc. Czesi chodzą dobrze i porządnie ubrani, bo ich lata wojenne nie wystrzępiły tak jak nas. Wystarczy im tam coś od czasu do czasu uzupełnić, mają zapewne jakieś swoje wyrobione źródła. Ale to, co leży na wystawach, nie jest nęcące. Koszule męskie — nie urażając nikogo — prawie tak brzydkie jak u nas w PCH. Garderoba, materiały — gorsze na ogół niż te, którymi zawalone są warszawskie sklepy.

Tylko kapelusze męskie dobre i niedrogie. Wcale się nie dziwię jednemu z kolegów który był tu parę tygodni przede mną, podczas pobytu naszej delegacji rządowej w Pradze i zakupił — jak głosi wieść — osiem kapeluszy. Tylko, że wszystkie osiem zapomniał w hotelu czy też w taksówce i wyjechał z gołą głową.

Tacy to są dziennikarze!

(c. d. n.)

*) Gdy opowiedziałem o nim jednemu z mieszkańców Pragi, był bardzo zdziwiony i podejrzewał, że mi się coś przywidziało.


Główna ulica Pragi, Vaclavske Namesti (Film Polski)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Występy gościnne Opery Śląskiej. czwartek, godz. 18-ta — „Halka" piątek, godz. 18-ta — „Cyrulik Sewilski" sobota, godz. 18-ta — „Aida", niedziela, godz. 18-ta — „Halka".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Szklana Menażeria".

TEATR MUZYCZNY D. W. P (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) godz. 19 „To moje dziecko". Tylko do 10 bm.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 31): godz. 18,00 „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 30): godz. 18 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): Do 7 bm. włącznie teatr nieczynny.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka) — godz. 18: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.

CYRK nr 3 — zbieg ul. Mokotowskiej z ul. Polną. Początek przedstawienia — godz. 19.30. W soboty i w niedziele — godz. 16.15, 19.30.

JESZCZE TYLKO 2 RAZY „HALKA"

W sobotę dnia 9 bm. zamiast „Carmen" J. Bizeta, zostanie wystawiona opera G. Verdiego „Aida". Bilety zakupione na „Carmen" są ważne na „Aidę". Na żądanie kasa zwraca pieniądze. Wobec wejścia na repertuar „Aidy" i „Carmen", „Halka" odegrana będzie jeszcze tylko 2 razy, we czwartek 7 bm. i w niedzielę 10 bm. o godz. 18.00.

W „Aidzie" wystąpią: Calma, Słoniewska, Stokowacka, Arno, Cyganik, Majak, Pawlak, Witenberg. Liczny udział baletu w układzie St. Miszczyka. Na czele zespołu primabalerina S. Szatkowska oraz soliści: pp. Majewska, Kamińska, H. i L. Sotomskie, Lechówna, Burke i Stańczak. Inscenizacja plastyczna i kostiumy St. Jarockiego, reżyseria R. Cyganika.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Pięciu zuchów".
„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Płonąca żagiew".
„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Cienie przeszłości".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „My z Kronsztadtu".
„TĘCZA" (Suzina 4): „Wesoły pensjonat".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Piotr I".

Co usłyszymy w RADIO

PIĄTEK, 8 SIERPNIA.
Warszawa I.

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Dziennik poranny; 6,30 Muzyka poranna; 7,15 Wiadomości poranne; 7,35 Muzyka (płyty); 12,06 Wiadomości południowe; 12,10 „Na Kujawach" — gra zespół Władysława Kaczyńskiego; 12,25 Audycja dla wsi; 12,35 Utwory na altówkę w wykonaniu Michała Karwota; 13,00 „Z mikrofonem po kraju" (transmisja z Bydgoszczy); 13,10 Koncert „Małej Orkiestry" Polskiego Radia pod dyr. Stefana Rachonia z udziałem Ady Witowskiej-Kamińskiej mezzo-sopran i Jerzego Golferta — baryton. 15,00 Muzyka taneczna (płyty); 15,20 „Mała bohaterka" słuchowisko dla dzieci; 15,50 „Nasze uzdrowiska"; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,20 „Pieśni słowiańskie" w wykonaniu Celiny Nahlik-Petri; 16,35 Audycja dla chorych; 16,50 Pogadanka sportowa; 17,45 Audycja dla młodzieży z cyklu „Wielka przygoda"; 18,00 Muzyka lekka (płyty); 19,00 Koncert Ork. Symf. P. R.; 20,10 Audycja literacka; 20,25 Muzyka ludowa; 21,00 Dziennik wieczorny; 21,30 Muzyka (płyty); 21,40 Lekkie utwory fortepianowe w wykonaniu Piotra Łaboza; 22,10 Wiadomości sportowe; 22,15 Audycja rozrywkowa; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa II.

14,03 Muzyka popołudniowa (płyty); 15,05 Kronika Warszawy; 15,20 „Kącik debiutantów"; 15,50 Audycja literacka 16,20 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry jazzowej pod dyr. Mieczysława Janicza; 16,50 „W walce o zdrowie"; 17,00 Muzyka ludowa; 19,00 Koncert życzeń; 19,45 Bergeretki i pieśni francuskie w wykonaniu Alicji Sotlikówny; 20,00 Audycja literacka; 20,20 — 21,00 Muzyka popularna (płyty).

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Kiedy odpluskwi się wagony PKP

Sprawą, jaką chcę poruszyć, jest zastraszający obraz niechlujstwa w pociągach P. K. P. Wyrazem tego są całe roje pluskiew w wagonach.

Niejednokrotnie zdarzało mi się wsiadać do pociągu na kolejowych punktach węzłowych, skąd pociągi wyruszają po tak zwanym „oszyczeniu" wagonów. Robi się to w ten sposób, że po niekoniecznym spryskiwaniu podłogi wodą, zmiata się ze środka miotłami grubsze śmiecie i odpadki, pozostawiając brudy po kątach. Toteż nic dziwnego, że takie warunki utrzymania czystości i higieny świetnie sprzyjają rozwojowi wszelkiego rodzaju robactwa, jak pchły, wszy, pluskwy.

Jaka szkoda, że komisje sanitarne, których członkowie musieli niejednokrotnie spotkać się z tym przejawem niechlujstwa w wagonach, nie zechciały dotąd interweniować w tej sprawie, przyzwalając tym samym milcząco na tak szalone zapluskwienie wagonów.

Podam fakt konkretny: Jadąc w dniu 22 bm. ze stacji Koluszki do Warszawy pociągiem (III klasą), wychodzącym o godz. 2,48 po północy, trafiłem do przedziału zapluskwionego w doprawdy niemożliwy sposób. **Podróżny**

Tani i smaczny obiad w Rypinie

Często bywam w podróży służbowej i moją stałą troską jest, by dieta starczyła na wyżywienie, gdyż skromny i to bardzo skromny obiad w takich miastach jak np. Koło czy Konin, Gniew czy Chełmno kosztuje 180—200 złotych i człowiek odchodzi od stołu głodny.

Na linii Gdynia—Warszawa zatrzymałem się na obiad w małym, ale dość czystym miasteczku, Rypinie. Obiad podany mi składał się z barszczu ze śmietaną, kotleta schabowego, smażonego w maśle, sałatki z pomidorów, no i kompotu — wszystko w dość dużej ilości i smacznie wykonane. Gdy mi podano rachunek, to swoim oczom nie wierzyłem, bo wynosił tylko sto czterdzieści złotych. Doprawdy, chciałbym co dzień jadać takie obiady, niestety za daleko...

Jednocześnie nadmieniam, że nie jest to żadna reklama, tylko uważam, że należy się uznanie dla właściciela tej restauracji oraz poinformowania towarzyszy podróży znajdujących się na tym szlaku, że jest to restauracja ob. Gawryszewskiej Marii (Rypin, Plac Sienkiewicza 2).

Pawłowski Władysław
Koło M. S. Z. w Warszawie

Zabezpieczyć kina przed pożarem

Pod wrażeniem straszliwego wybuchu filmów przy ul. Marszałkowskiej należy poruszyć stan bezpieczeństwa ogniowego kinoteatrów i składnic filmowych.

Tak w stałych kinach, jak i w czasie działalności terenowej kin objazdowych, te sale kinowe, które pozostały po zawierusze wojennej nie odpowiadają zasadom elementarnego bodaj zabezpieczenia przeciwogniowego.

Wadliwa, zbyt mała ilość rozplanowanych wejść i wyjść. Zamiast zwiększać ilość wejść, remontując sale, różni „opiekunowie" z nieprawdziwego zdarzenia po prostu zamurowują większość wejść i otworów. Brak przedstawicieli MO, Straży Pożarnych, oraz zapasu wody, narzędzi, gaśnic.

Najdziwniejszą się wydaje w tym całym splocie okropności technicznych całkowita obojętność kompetentnych władz budowlanych, starościńskich i wojewódzkich. Uważam, że należy poddać oględzinom wszystkie sale rozrywkowe.

Grzegorz Ciepliński

Odpowiedzi Redakcji

Józef Świe... (Al Krakowska). W reportażu było wyraźnie zaznaczone, że rodzice płacą za dziecko tylko 1.500 zł. a resztę pokrywa PCK i Ubezpieczalnia Społeczna.

Prof. Dr. J. Sz. Łódź. Nie skorzystamy.

Grzegorz P. Topole. Słabe. Nie skorzystamy.

„Kruk" Warszawa. Firma napisała „Jaszczórka". Wynika to zresztą jasno z notatki.

WIERA PANOWA (35) **Przekład Józefa Brodzkiego**

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

Z drugiego końca wagonu rozległ się głos: „Pielęgniarka!"
— Idę już — odezwała się i poszła lekkim krokiem.

Na osiemnastym posłaniu, nad Głuszkowym, na „drugim piętrze" leżał Kranin.

Był to słabowity człowieczek niewielkiego wzrostu, z gołą, błyszczącą czaszką o ostrych rysach suchej, nieco kpiącej twarzy. Okrągłe okulary w grubej oprawie jeszcze bardziej zaostrzały jego rysy. Kranin w okularach był podobny do sowy.

Miał poważnie uszkodzony stos pacierzowy i obie sparaliżowane nogi. Męki, które znosił, wysuszyły jego ciało. Było ono teraz lekkie, jak ciało dziecka. Do końca życia będzie musiał chodzić o kulach. Niekiedy, odrzucając koc i wypinając dolną wargę, przyglądał się swoim nogom cienkim, żółtym, zwiędłym.

Gdy go przyniesiono do wagonu, zażądał książek do czytania.

— Proszę o możliwie najwięcej książek.

Lena przyniosła mu z dość ubogiej biblioteczki pociągowej wszystko, co znalazła: Eugeniusza Onegina, humorystyczne opowiadania Zoszczenki, jakiś oddzielny numer tygodnika z 1939 roku i jeszcze jakąś książkę, nie wiadomo jaką, bo jej pierwsze i ostatnie kartki były już zużyte na papierosy.

— Doskonale, — powiedział Kranin.

Zaraz pierwszego dnia przeczytał to wszystko. Czytał leżąc na wznak i trzymając książkę tuż przy twarzy. Poruszał głową na prawo, na lewo: czytał bardzo szybko. Robiło to wrażenie, jak gdyby Kranin dziobał książkę, zupełnie, jak głodna kura ziarno.

W pociągu był taki zwyczaj, że przed naładowaniem rannych, na stoli[illegible] [illegible]go posłania, kładziono książkę.

Kranin przeczytał wszystkie książki, jakie były w pociągu. Więc też po wagonach kursowały wieści o człowieku, który łyka co godzinę książkę, starczającą innemu na całą podróż. Daniłow, dr. Biełow i siostry przynosili Kraninowi własne książki.

Kranin z jednakową szybkością i zainteresowaniem czytał i podręcznik chirurgiczny Pirogowa i tygodnik „Krokodyl" i romans p.t. „Klucze szczęścia", który przyniosła mu Faina.

Gdy nie miał książek do czytania, zdejmował okulary, zakładał ręce na głowę (sprawiało mu wielką przyjemność, że przynajmniej rękami może władać) i brał udział w ogólnych rozmowach.

Nie był gadatliwy — od czasu do czasu wtrącał do ogólnej rozmowy swoje krótkie repliki.

Dla niego wszystko było doskonałe.

— Doskonała kasza! — mówił, zwracając Lenie próżny talerz i śmiejąc się swymi bardzo jasnymi, wodnistymi oczyma.

I o „Kluczach szczęścia", ckliwym, kobiecym romansie, powiedział do Fainy: Doskonała powieść.

Faina uradowała się, że mądry człowiek pochwalił książkę, z której wszyscy w wagonie służbowym kpili.

Nie męczono go opatrunkami. Niekiedy z cicha i uniżenie prosił, by mu zastrzyknąć morfinę, co czyniono chętnie. Długo jeszcze będzie musiał leżeć po szpitalach, zanim będzie mógł poruszać się o kulach.

Oto historia Kranina: Był radcą prawnym w jednym z największych zakładów przemysłowych w Leningradzie. Wśród przyjaciół miał opinię miłośnika książek, teatromana i sybaryty. Prowadził życie lekkie i przyjemne. Miał piękną żonę.

Przyjaciele byli niezmiernie zdziwieni, a nawet z trudem uwierzyli, gdy rozeszły się pogłoski, że Kranin zrezygnował ze zwolnienia go od służby wojskowej, poszedł do wojska i jest właśnie na kursie dla podchorążych. Wreszcie uwierzono, gdy ktoś ze znajomych spotkał go w mundurze wojskowym. Ukończył szkołę jako prymus, otrzymał pluton i w ciągu miesiąca wykonał szereg bardzo odpowiedzialnych zadań ze swym plutonem. Dowództwo nie bardzo jednak polegało na nim: jego wątła, drobna budowa nie budziła zaufania.

Rozpoczynały się straszliwe dni Leningradu. W ręce Niemców wpadły Gatczina, Puszkino, Krasnoje Sieło. Były to te przepiękne miejscowości, dokąd dawniej wyjeżdżał na letnisko. Kranin ze swoim plutonem chodził na patrole. Żonę jeszcze w ciągu lata ewakuował z Leningradu.

Pewnego dnia dowódca batalionu wezwał go do siebie.

— Będziecie musieli oddać pluton podporucznikowi Mikołajewowi, — powiedział, nie patrząc mu w oczy.

— Czy mógłbym wiedzieć dlaczego? — zapytał Kranin.

— Dlatego, że wasz pluton będzie wysłany do Newskiej Dubrowki.

Dubrowką nazywał się ten skrawek ziemi na lewym brzegu Newy, długości półtora kilometra, a szerokości koło 700 metrów, który nasze wojska zdołały odbić Niemcom i który postanowiono zatrzymać i rozszerzyć. Niemcy trzymali ten skrawek ziemi pod nieprzerwanym ogniem artyleryjskim i kulomiotowym. Również i przeprawę przez Newę, wiodącą w to miejsce ostrzeliwano bez przerwy.

— Doskonale, — powiedział Kranin. — Ale dlaczego mam oddać swój pluton?

Dowódca batalionu uporczywie patrzył w sprzączkę jego pasa.

— Zostało to uzgodnione z dowództwem pułku, — powiedział. Wtedy podobne rozmowy pomiędzy młodszym oficerem a dowódcą były jeszcze możliwe. Ale widać było, że dowódca batalionu rozgniewał się. Spojrzał wreszcie w oczy Kraninowi:

— Dla Dubrowki jesteście zbyt mało opanowani, — rzekł z właściwą mu dobroduszną szorstkością. Żarciki trzymają się was... Tam potrzebny jest ktoś solidniejszy.

Kranin pobladł.

— Towarzyszu dowódco batalionu, — powiedział. — Melduję, że od miesiąca przygotowałem moich żołnierzy do tego, że być może w krótkim czasie staną przed nami zadania, które będą wymagały, byśmy wszyscy zginęli. Wszyscy. I teraz oni pójdą, a ja zostanę. To jest niemożliwe. To jest krzywda, której nie zniosę... Był ogromnie zirytowany, głos mu zabrzmiał jakoś dziwnie piskliwie. Dowódca batalionu był starym żołnierzem. Zrozumiał.

(Dalszy ciąg nastąpi).